ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź — Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 300
Sobota 22 Października 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Stolica Chin Południowych zdobyta

Japończycy zajęli Kanton

Z HONG - KONG DONOSZĄ: WEDŁUG INFORMACJI TELEGRAFICZNYCH Z KANTONU, WOJSKA JAPOŃSKIE WKROCZYŁY DO STOLICY CHIN POŁUDNIOWYCH — KANTONU W PIĄTEK O GODZ. 14.30 WG. CZASU MIEJSCOWEGO.

Z Szanghaju donoszą: Informacje pochodzące ze źródeł urzędowych potwierdzają wiadomość o wejściu japońskich oddziałów zmotoryzowanych do Kantonu.

KOMUNIKAT CHIŃSKI.

Ostatni komunikat chiński donosi o zaciekłych walkach w okolicy Weidżów.

Kolumny japońskie po zajęciu m. Bollo ruszyły dalej w kierunku Kantonu. Oddziały chińskie przeszły do kontrofensywy i po walkach, które trwały cały dzień, wyparły Japończyków z powrotem aż do m. Bollo. Ściągnięte śpiesznie z północy, nadleciały pierwsze eskadry samolotów chińskich, które wzięły udział w akcji bojowej, bombardując skoncentrowane wojska japońskie pod Weidżów i Bollo.

Prasa chińska donosi, że w ciągu dn. 18 i 19 b. m rozpoczęły się walki powietrzne, przy czym Japończycy stracili 30 samolotów.

Jak widać japończycy odpowiedzieli gwałtowną akcją, która doprowadziła do zajęcia miasta Kantonu.

WALKI O HANKOU.

Silny atak japoński przypuszczony został od północy, wzdłuż kolei Pekin - Hankou. Walki toczą się dookoła Sin - Yang, ponadto Japończycy, posuwając się na południe, zajęli stację Lulin i usiłują sforsować przejście do Hankou. Ta miejscowość jest terenem najbardziej zaciętych walk.

Na centralnym odcinku, w okolicy Mahulin, sytuacja pozostaje bez zmian. Na rzece Jang - Tse artyleria nadbrzeżna chińska poważnie uszkodziła 7 okrętów japońskich; 4 z nich będą prawdopodobnie niezdatne do dalszego użytku.

EWAKUACJA HANKOU.

Ewakuacja miasta Hankou postępuje naprzód w szybkim tempie. Przede wszystkim wywożeni są ranni. Chińska agencja telegraficzna zawiesiła wydawanie biuletynów, dzienniki przestały wychodzić. Wskutek braku węgla praca w fabrykach została ograniczona Chiński komunikat wojenny twierdzi, że Chińczycy zajęli ponownie miasto Sawo na południowo - wschodnim krańcu prowincji Honan. Na północnym brzegu Jangtse Japończycy przybliżyli się do Hankou na odległość 90 km.

Hitleryzm a Kościół

Stanowcze wystąpienie organu Watykanu

Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Rzymu:

Niesłychane metody gwałtu, zastosowane przez narodowych „socjalistów" wiedeńskich w stosunku do kard. Innitzera i młodzieży katolickiej w Wiedniu, oraz usankcjonowanie akcji Gauleitera Bürckela przez ostatnią „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" wyczerpały ostatecznie cierpliwość Stolicy Apostolskiej.

„Osservatore Romano" w artykule markiza della Torre rozprawia się punkt za punktem z urzędową notatką niemiecką, nazywając ją **dokumentem pełnym kłamstw, oszczerstw i perfidii.**

Organ Watykanu stwierdził, że inkryminowane kazanie kard. Innitzera posiadało charakter najściślej religijny i poświęcone było sprawie nauczania i wychowania młodzieży oraz istocie sakramentu małżeństwa. W kazaniu swym kard. Innitzer nie przekroczył w niczym ram, zakreślonych literą konkordatu ani też jego duchem.

„Osservatore Romano" oskarża przywódców narodowego „socjalizmu" o organizowanie całej barbarzyńskiej manifestacji w Wiedniu przeciwko kard. Innitzerowi i najbliższym jego współpracownikom duchownym.

„Osservatore Romano" nawiązuje do przemówień Hitlera, poświęconych potędze Wielkiej Rzeszy, oraz artykułów organu S. S. „Der Schwarze Ko[illegible]", według którego katolicyzm niemiecki reprezentowany jest wyłącznie przez zdziecinniałych staruszków i nieszczęśliwą niewiastę. Kogo więc boją się Hitlerowcy palatynowi? — zapytuje „Osservatore Romano". Czy biskupów z pastorałami, czy księży z kropidłami, czy też... nieszczęśliwej niewiasty? Odpowiedź nasuwa się sama przez się. „Diplomatisch - Politische Korrespondenz" kłamie.

W zakończeniu organ watykański wyjaśnia, że Kościół Katolicki zawsze zwalczał i zwalczać będzie nadal pogwałcenie zasad wolności oraz stać będzie na straży praw, zagwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką konkordatem.

Sprawy Rusi Podkarpackiej

„Wysiłki Berlina, Budapesztu i Warszawy"

Prasa niemiecka omawia w dalszym ciągu zagadnienie węgiersko - czechosłowackie.

„Berliner Boersen Zeitung" uważa, że sprawa ostatecznego załatwienia konfliktu między Węgrami a Czechosłowacją i usunięcia wątpliwych jeszcze kwestii dotyczących Rusi Podkarpackiej **została dzięki wysiłkom Berlina, Budapesztu i Warszawy energicznie pchnięta naprzód, to też liczyć się należy, pisze dziennik, z rychłym załatwieniem tego zagadnienia.**

Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt" podkreśla, że w kołach rzymskich panuje przekonanie, że kontakt osobisty min. Becka z królem Karolem wpłynął silnie na ostateczne uregulowanie problemu czecho - słowackiego.

Podkreślana jest również opinia że rząd włoski widzi podstawę spokoju tylko w gruntownej przemianie Czechosłowacji. (PAT.).

„OŚ" A SPRAWA WĘGIERSKA.

PAT. donosi z Budapesztu o artykułach prasy rumuńskiej na temat wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

„Narodowo - „socjalistyczny" „Magyarsag" podkreśla, że wspólna granica polsko - węgierska w niczym nie kieruje się przeciw polityce osi Berlin — Rzym.

„Budapesti Hirlap", omawiając węgierską akcję dyplomatyczną w sprawie wspólnej granicy, wyraża nadzieję, że sprawa zwrotu terytoriów węgierskich będzie nadal odpowiednio popierana przez mocarstwa osi Berlin — Rzym.

OFICJALNY KOMUNIKAT NIEMIECKI.

W Berlinie ogłoszono oficjalny komunikat o otaczanych całkowitą dyskrecją rozmowach ministrów słowackich z min. von Ribbentroppem.

Z komunikatu tego wynika, że **min. von Ribbentrop przyjął naprzód dr. Tiso i Durczańskiego, a następnie min. Baczyńskiego, — członka obecnego Rządu Karpatoruskiego.**

Oficjalne komentarze, podane niemal bez zmiany przez całą prasę niemiecką, stwierdzają, że rokowania te stanowiły **dalszy ciąg akcji, pośredniczącej, prowadzonej wspólnie przez Niemcy i Włochy.** Wszelkie rozmowy i wystąpienia dyplomatyczne Berlina i Rzymu pozostawać miały — jak komentuje szeroko np. „Nachtausgabe" — w ścisłym ze sobą związku i uzgodnieniu, dzięki czemu wszystkim zainteresowanym znany już jest włosko - niemiecki punkt widzenia.

Komentarz kończy się zapewnieniem, że w wyniku tej wspólnej akcji pośredniczącej niemiecko - włoskiej konflikt między Budapesztem i Pragą winien być w najbliższych dniach zlikwidowany.

ANGLICY O INICJATYWIE PŁK. BECKA.

Jak donosi londyński korespondent „Kuriera Warszawskiego" prasa londyńska poświęcała wiele uwagi polityce polskiej w związku z wyjazdem min. Becka do Galacu, przy czym jest jednomyślna w krytycznym ustosunkowaniu się do projektu stworzenia bloku polsko - węgiersko - rumuńskiego. Korespondent dyplomatyczny „Timesa" podkreśla, że Włochy popierają rewindykacje węgierskie do Rusi Podkarpackiej, że natomiast Niemcy są temu przeciwne. Korespondent ten twierdzi, że jednak takie sprzeczności nie mogłyby osi rozbić.

Analiza stanowiska angielskich kół oficjalnych wobec ostatnich tendencyj stworzenia nowego ugrupowania w Europie środkowej i południowo - wschodniej potwierdza melancholijny wniosek, **że kapitulacja angielska w Monachium dotyczyła nie tylko Czechosłowacji, ale i innych obszarów europejskich po tamtej stronie Niemiec, które to obszary traktuje się tu, jako naturalną sferę wpływów niemieckich.**

Daladier przeciw rozwiązaniu Izby Deputowanych

Prasa paryska wyraża przypuszczenie, że premier wypowie się przeciwko rozwiązaniu Izby. Podobno prezydent Lebrun, przewodniczący senatu Jeanneney i przewodniczący Izby Herriot oraz większa część radykałów społecznych i opozycji są przeciwni rozwiązaniu parlamentu.

„Oeuvre" sądzi, że obecnie na plan pierwszy wysuwa się sprawa rozszerzenia podstaw gabinetu oraz uzdrowienia finansów.

„Jour" wskazuje na trudności, jakie wyłoniły się wśród frontu ludowego. Dziennik twierdzi, że prem. Daladier jest zwolennikiem wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej opartej na zasadzie proporcjonalności. (ATE.

Nowa konstytucja — w Czechosłowacji? —

„Venkov" podaje, że Rząd czeskosłowacki stworzył dwie komisje: polityczną i techniczną dla opracowania projektu nowej konstytucji. (PAT.).

Rewizje i aresztowania w Jerozolimie

W godzinach nocnych stara dzielnica muzułmańska Jerozolimy była oświetlona reflektorami. Oddziały angielskie zabezpieczyły się przeciwko nieprzewidywanym atakom ze strony elementów nacjonalistycznych. Według wiadomości ze źródeł poinformowanych należy w najbliższym czasie spodziewać się energicznej akcji angielskich władz wojskowych w Nablus, Jaffie i innych miastach.

W Jerozolimie sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona. Anglicy twierdzą, że cała dzielnica muzułmańska została zajęta, nie ulega jednak wątpliwości, że powstańcy arabscy stawiają nadal opór w okolicy meczetu Omara. W piątek w godzinach rannych zostały podjęte na nowo rewizje domowe i aresztowania. Oddziały wojskowe otrzymały instrukcje łagodnego obchodzenia się z ludnością arabską, nie biorącą udziału w starciach. Poza tym oszczędzane są wszelkie miejsca kultu religijnego muzułmanów. (ATE.).

***

W ciągu całego dnia oddziały wojskowe, oczyszczały zajęte dzielnice miasta, ściągając powstańców i zatrzymując podejrzanych.

Podczas tej akcji żołnierze byli ostrzeliwani i odpowiadali ogniem, zabijając 4 powstańców.— Podczas rewizji wykryto szereg składów broni. Kobiety arabskie są poddawane rewizji przez specjalne oddziały kobiece, przydzielone do policji.

Stare miasto, zwykle tak barwne i ożywione, sprawia wrażenie opuszczonego. Zaaprowizowanie miasta uległo poprawie. Po głównych ulicach miasta krążą samochody, z których rozdawany jest ludności chleb.

Z prowincji donoszą o krwawych rozruchach. (PAT.).

Z walk o Hankou

ATAK PIECHOTY WSPARTEJ PRZEZ ARTYLERIĘ I CZOŁGI.

Straszliwy tajfun nad Japonią

W prefekturze Kagoszima (Japonii) tajfun wyrządził olbrzymie szkody. Według ostatnich wiadomości ofiarą katastrofy żywiołowej padło 200 zabitych i około 600 rannych. Bez dachu pozostało 30.000 ludzi. Ponad 2000 domów zalała woda. Tajfun przeszedł również nad Tokio i okolicą. Wicher osiągał 20 mtr. na sekundę. W stolicy i najbliższej okolicy woda zalała ok. 10.000 domów. Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kołowa jest całkowicie przerwana.

Na krótko przed nadejściem tajfunu nad Tokio, w prefekturze policji zakomunikowano dziennikarzom bilans ofiar i strat spowodowanych przez tajfun, który nawiedził południową Japonię w ubiegłym tygodniu. Zginęło wówczas 453 osoby, 592 zostały ranne, 35 tysięcy ludzi zostało bez dachu

Na froncie południowym

PIECHOTA JAPOŃSKA W MARSZU.

Tow. Antoni Zelcer

Tow. Antoni Zelcer, jeden z nestorów naszej partii, urodził się w Warszawie w roku 1866. Ojciec, intendent szpitala miejskiego, wcześnie go odumarł, a po jego śmierci rodzina znalazła się w bardzo złych warunkach materialnych.

Niemal wszyscy młodzi Zelcerowie wciągnęli się wcześnie w wir pracy socjalistycznej i rewolucyjnej w ciężkich czasach hurkowskiego i apuchtinowskiego ucisku, gdy społeczeństwo dla idei socjalistycznej nie miało najmniejszego zrozumienia, a wyraz „socjalista" był dla ogółu równoznaczny z pojęciem przestępcy. Rząd, pozostający pod wrażeniem terorystycznych aktów Narodnej Woli, tępił zaczątki ruchu socjalistycznego z całą bezwzględnością.

Jeden z braci, Maurycy Zelcer, przesiedział sześć miesięcy w X pawilonie Cytadeli, jako wmieszany w sprawę Landego, Sieroszewskiego i tow. Wypuszczony, musiał porzucić studia na instytucie weterynaryjnym i uchodzić za granicę.

Już w 1887 roku, a więc w rok zaledwie po powieszeniu piątego „Proletariatczyka" (Kowalewskiego), Zelcer wstępuje w szeregi socjalno-rewolucyjnej partii „Proletariat", nazywanej, jeżeli chodzi o ten okres (1888 — 1892), niezupełnie słusznie „drugim Proletariatem", gdyż po szubienicach i po masowych aresztowaniach działalność dawnego „Proletariatu" niezupełnie zanikła; istniała ciągłość tradycyj, a i program po został ten sam. Wkrótce po Antonim wstępuje w szeregi „Proletariatu" i młodszy odeń o cztery lata brat Napoleon.

W końcu grudnia 1888 roku, A. Zelcer, uprzedzony przez Kasprzaka o zaszpiclowaniu Napoleona, nie jest w stanie go już uprzedzić, gdyż w tym samym dniu ma u siebie rewizję żandarmską, w następstwie której obaj bracia zostają aresztowani i odwiezieni do cytadeli. Ponieważ przy rewizji znaleziono u nich skład broszur agitacyjnych i nielegalnej literatury, po dwóch latach śledztwa skazano ich na 5 lat więzienia każdego.

Karę odbywali w „Krestach" petersburskich. Podobno na surowy jej wymiar wpłynęła interwencja cara, gdyż w tym samym czasie dokonany został w Paryżu zamach Podlewskiego na generała Seliwerstowa.

W bardzo ciężkich warunkach życia więziennego tow. Antoni Zelcer spędził 5 lat życia. Brat jego, Napoleon, nie wytrzymał okropnych warunków bytu więziennego i zmarł na gruźlicę na rok przed upływem terminu kary. Braci oddzielono od siebie i bardzo rzadko zezwalano na widzenie. Po wypuszczeniu A. Zelcera w roku 1894 władze więzienne odmówiły mu nawet wskazania miejsca, gdzie brat został pochowany.

Ciężkie przeżycia więzienne nie osłabiły hartu ducha tow. Zelcera, który bierze się do pracy socjalistycznej z niesłabnącą energią, tym razem już w szeregach PPS., która tymczasem powstała i zjednoczyła cały ruch socjalistyczny.

Tow. Zelcer pracuje głównie na Litwie, stykając się bezustannie z J. Piłsudskim, D. Rymkiewiczem, S. Wojciechowskim, K. Pietkiewiczem, A. Sulkiewiczem i innymi działaczami, którzy od zarania P. P. S. kierowali tą partią. W roku 1895 zostaje, w związku z uwięzieniem L. Kulczyckiego i zaszpiclowaniem inż. Grygalunasa, aresztowany w majątku w pobliżu Telsz, gdzie się znajdował na praktyce mierniczej, po wyjeździe z Kowna, w którym po wypuszczeniu z więzienia przez pewien czas przebywał.

Szczęście sprzyjało tow. Zelcerowi. Udało mu się bowiem w drodze do Kowna, dokąd go wieźli, omylić w nocy czujność żandarmów na stacji Koszedary i uciec.

Po naradzie, jaką odbył z Józefem Piłsudskim i Dominikiem Rymkiewiczem, postanowiono ukryć go w Wilnie, aż poszukiwania ustaną. Dopiero po 3 miesiącach ukrywania się u starego księgarza w Wilnie, władze partyjne ułatwiły Zelcerowi ucieczkę za granicę Wyjechał do Londynu, a potem Ameryki, gdzie spędził parę dziesiątków lat.

W Stanach Zjednoczonych A. Zelcer należał do Związku Socjalistów Polskich i utrzymywał żywy kontakt z krajem, gdzie miał dużo przyjaciół.

Wrócił do kraju już w okresie Polski Niepodległej i zaraz zgłosił się do P. P. S. Był członkiem Dzielnicy Śródmiejskiej, która w 70-tą rocznicę urodzin wręczyła mu uroczyście dyplom CZŁONKA HONOROWEGO DZIELNICY.

Wszyscy towarzysze warszawscy znają niewątpliwie zgarbioną i opartą na kiju postać starszego towarzysza, który, dopóki zdrowie mu dopisywało, uczęszczał na wszystkie zebrania. Głosu nie zabierał, bo mówcą nie był, ale interesował się żywo wszystkimi przejawami życia politycznego.

W ostatnich latach bardzo narzekał na stan zdrowia, mocno nadwyrężonego przejściami więziennemi wczesnej młodości. Chodził z wielkim trudem, a ostatnie miesiące życia spędził w murach szpitalnych.

Był przyjacielem serdecznym i kolegą ze szkolnej ławy (ściśle mówiąc, z jednej ławy) tow. Kazimierza Pietkiewicza (Fakira). Tow. Pietkiewicz, mało dla kogo dostępny w ostatnich miesiącach swej nerwowej choroby, jego jednego poznawał i witał z entuzjazmem.

Tow. Zelcer nie zostawił po sobie pamiętników. Jedyna praca — to drukowane w „Kronice ruchu rewolucyjnego" wspomnienia. Jedno z nich poświęcone jest pobytowi w Krestach i zgonowi Napoleona Zelcera, drugie — ucieczce ze stacji Koszedary" (zeszyty 2 i 6 „Kroniki").

Jako charakter, tow. Zelcer był człowiekiem wyjątkowych zalet. Jego biografowie nie będą potrzebowali „wybielać" tej szlachetnej postaci. Przeciwnie, nie będą w stanie predstawić swym piórem nieudolnym tej wyjątkowo szlachetnej postaci i w całym jej blasku. Dobroć, uczynność, pobłażliwość i skromność, — może nadmierna — to były cechy tow. Zelcera, które każdy dostrzegał przy pierwszym spotkaniu, a w miarę bliższego poznania te cechy nabierały jeszcze większej wyrazistości.

Cześć Jego pamięci!

J. KRZESŁAWSKI.

Zamiast kwiatów na trumnę towarzysza ANTONIEGO ZELCERA Koło Przyjaciół im. M. Abramowicza ofiaruje zł. 100 (sto) na Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci.

Balon i polityka

W ostatnich wyborach do władz miejskich w Belgii wziął udział z ramienia partii liberalnej znany lotnik Demuyter, wielokrotny zwycięzca zawodów o puchar Gordon-Benneta. Wielką niespodzianką było, że Demuyter nie tylko wszedł do Rady miasta Brukseli, lecz otrzymał tak wielką liczbę głosów, że znalazł się na czwartym miejscu. Pierwsze miejsce zajmuje długoletni burmistrz Brukseli i bohater narodowy Belgii, Adolph Max.

Powrót min. Becka

Dnia 20 b. m. wieczorem minister spraw zagranicznych p. Józef Beck powrócił z Rumunii do Warczawy. (PAT).

Zwycięstwo socjalistów w Nowej Zelandii

Przed kilku dniami odbyły się wybory do parlamentu w Nowej Zelandii, zakończone znacznym zwycięstwem Partii Pracy. Otrzymała ona około 500 tys. głosów, O 100 TYS. WIĘCEJ, niż przed trzema laty i 55 mandatów, tyleż co miała w poprzednim parlamencie.

Jak wiadomo, socjaliści poraz pierwszy w roku 1935 zdobyli większość w parlamencie i utworzyli rząd socjalistyczny, który obecnie stanął przed sądem wyborców. Sąd ten, jak widać, wypadł bardzo pomyślnie dla rządu tow. Sauvage'a. Znaczna większość kraju obdarzyła go swym zaufaniem i mandatem do sprawowania rządów przez dalsze trzy lata. Nowa Zelandia jest jednym z nielicznych na świecie krajów, który może rozwijać się w spokoju, — mnożąc dobrobyt materialny i dobytek kulturalny.

Rząd zjednoczenia narodowego zaproponował Blum Daladierowi

Sytuacja wewnętrzna we Francji pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśniona. Premier Daladier rozpoczął cykl konsultacyj z czołowymi przewódcami grup parlamentarnych i pierwszą rozmowę odbył przed południem z b. premierem Blumem.

Rozmowa ta potraktowana została jako poufna i żadne komentarze nawet półoficjalne nie przeniknęły do wiadomości publicznej. W kołach parlamentarnych uważają jednakże za rzecz pewną, że premier Daladier przeprowadził z Blumem wymianę poglądów co do sprawy ewentualnego rozwiązania izb albo też rekonstrukcji gabinetu. Rozwiązanie izb w kołach parlamentarnych uważane jest obecnie za coraz mniej prawdopodobne, a sprawa rekonstrukcji gabinetu uchodzi w dalszym ciągu za trudną do zrealizowania.

We wczorajszej rozmowie z Daladier Blum miał podjąć ponownie swą styczniową koncepcję Rządu „Jedności narodowej dokoła frontu ludowego". Premier Daladier — jak twierdzą w pewnych kołach radykalnych — ma obecnie badać możliwości stworzenia jedności narodowej dokoła stronnictwa radykalnego, jako trzonu.

Jak przypuszczają w kołach parlamentarnych, prawdopodobnie nie tylko żadna rekonstrukcja gabinetu, ani też żadna głębiej sięgająca *reforma gospodarcza i finansowa* i dekrety do nich się odnoszące nie zostaną zdecydowane przed kongresem partii radykalnej, który ma obradować w ostatnich dniach października.

Jerozolima opanowana

Wojska angielskie wyparły powstańców

Walka przenosi się do podziemnych chodników

Wysoki komisarz dla Palestyny sir Harold Macmichael podpisał rozporządzenie w sprawie konfiskaty własności osób, biorących udział w powstaniu, oraz uciekinierów politycznych, co do których istnieją dowody, że czynnie popierają powstanie. Rozporządzenie to, które ponadto upoważnia władze do demolowania własności nieruchomej inkryminowanych osób, będzie miało zastosowanie również w stosunku do muftiego Jerozolimy, który — jak wiadomo — schronił się przed władzami brytyjskiemi do Syrii.

Dowództwo brytyjskich wojsk w Palestynie wydaje okólnik, nawołujący chłopów arabskich, by nie odnosili się z nieufnością do samolotów wojskowych, które czuwają nad dobytkiem wieśniaków i strzegą ich przed bandytami. Samoloty i samochody pancerne jedynie mają na celu tropienie terrorystów i powstańców, łamiących prawo. Okólnik ostrzega ludność arabską przed uciekaniem na widok samolotów, bowiem ucieczka może być brana za oznakę udziału w powstaniu i pociągnąć może za sobą przykre skutki dla uciekających.

Całe stare miasto ze swymi krętymi uliczkami, zakamarkami i ukrytymi bazarami jest obecnie w rękach wojsk brytyjskich. Wszędzie zapanował zupełny spokój. Oczyściwszy starą dzielnicę z resztek powstańców, wojsko zabrało się do rozdawania chleba i artykułów żywnościowych między księży, zakonników i zakonnice, między ubogą ludność dzielnicy żydowskiej, która z powodu nieustającej strzelaniny nie opuszczała swych siedzib i w wielu wypadkach od trzech dni była bez pożywienia. Wielu powstańców schroniło się na teren Haram Esz Szerif w południowej części starego miasta, które zewsząd jest otoczone wojskami brytyjskimi. Ze względu na święty dla muzułmanów charakter tego obszaru, wojska brytyjskie nie zamierzają tam wkraczać. Najtrudniejsze zagadnienie strategiczne w starym mieście Jerozolimy przedstawia dla wojska opanowanie labiryntu podziemnych chodników i przejść, snujących się pod tą dzielnicą Jerozolimy, a zwłaszcza pod meczetem Omara.

Trzy tysiące żołnierzy angielskich zostało skoncentrowanych w pobliżu Jerozolimy na górze Oliwnej i pod Betleem. Nawet na dachu bazyliki Grobu Chrystusowego wystawione zostały posterunki wojskowe, które śledzą ruchy powstańców arabskich.

Według krążących pogłosek powstańcy arabscy zamierzają okrążyć oddziały angielskie w Jerozolimie. Zajęcie starego miasta było niezwykle trudne ze względu na znaczną ilość przejść podziemnych, które były znane tylko powstańcom arabskim. Ogólnie twierdzą, że nie wszystkie przejścia zastały zdobyte przez Anglików i należy się liczyć ze wznowieniem walk w Jerozolimie.

Arabowie proszą Hitlera o opiekę

Co teraz podyktuje zasada rasizmu?

Związek studentów Arabów w Berlinie wysłał wczoraj do kanclerza Hitlera depeszę następującej treści:

„Tragiczny rozwój wypadków w Palestynie w przeciągu ostatnich lat dotyka głównie nietylko *Arabów ale stwarza problem dla* całego cywilizowanego świata. Barbarzyńska polityka władz angielskich polega na stałym atakowaniu bezbronnej ludności arabskiej i stanowi ciemną kartę w historii Europy, wobec której żadne państwo nie może zostać obojętne. Od rozwiązania kwestii palestyńskiej zależy pokój całego świata.

W imieniu pokoju, dla którego się poświęciłeś i sprawiedliwości, której wiernie służysz, zwracamy się do Ciebie Kanclerzu, ażebyś poczynił wysiłki i użył swych wpływów na rzecz sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego. Jedyną zbrodnią Arabów jest *to, że bronią własną krwią swego* kraju i swych tradycji przed najeźdzcą".

W berlińskich kołach politycznych uważają, że wobec niedawnego oświadczenia kanclerza Hitlera przeciwko mieszaniu się jednego państwa w sprawy wewnętrzne innego państwa, kanclerz Hitler nie poweźmie żadnej akcji na rzecz Arabów.

Każdy obywatel pod komendą policji

Senat gdański ogłosił dekret, *wprowadzający dla obywateli W. M. Gdańska* w wyjątkowych sytuacjach na żądanie władz policyjnych obowiązek odbycia osobistej służby na rzecz Wolnego Miasta.

Stanowisko socjalistów słowackich

Jak donosi PAT w Bratysławie odbyło się posiedzenie zarządu słowackiej frakcji czechosłowackiej partii socjal-demokratycznego, na którym dotychczasowy długoletni prezes stronnictwa, dr. Derer zgłosił rezygnację ze swego stanowiska w partii, zapowiadając jednak, że nie ma zamiaru wycofywać się z życia politycznego, lecz będzie dalej pracować w obronie interesów klasy robotniczej.

W obszernym referacie dr. Derer przedstawił swoje zapatrywania na przyszłe zadania socjalnej demokracji w Słowacji, wyrażając nadzieję, że odegra ona jeszcze poważniejszą rolę w życiu politycznym kraju. Zarząd postanowił przystąpić do reorganizacji stronnictwa i wytworzenia na terenie Słowacji odrębnego aparatu stronnictwa z własnym prezydium.

W końcu zarząd oświadczył, że wobec obecnego Rządu słowackiego stronnictwo socjal-demokratyczne zajmuje pozytywne stanowisko i jest gotowe z nim współpracować nad wybudowaniem nowej Słowacji.

Japońska monopartia

Dzienniki japońskie omawiają obszernie projekt utworzenia stronnictwa rządowego i rozwiązania innych partii politycznych. Dziennik „Myako Szimbun" twierdzi, że z inicjatywą tą wystąpi w ciągu najbliższych dni premier ks. Konoe. Nowe stronnictwo rozpoczęłoby już swoją działalność w pierwszych dniach listopada.

Prawicowcy słowaccy „urządzają" się na wzór Hitlerii

Organ autonomistycznej partii Słowackiej „Nastup" ogłasza dziś żądania autonomistów słowackich. Artykuł stwierdza przede wszystkim, że Słowacja będzie musiała ulec gruntownej reorganizacji. W tym celu wzywa się Rząd do zrealizowania następujących postulatów: urzędnicy i funkcjonariusze państwowi Czesi muszą natychmiast opuścić swe stanowiska i wyjechać ze Słowacji. Urzędnicy i funkcjonariusze czescy, którzy pracują w Słowacji i posiadają odpowiednie kwalifikacje, będą musieli prosić odpowiednie ministerstwa słowackie o ponowne zaangażowanie ich, gdyż poprzednie umowy, obowiązujące dotąd, będą w pierwszym rzędzie wymówione.

Żydzi nie będą mogli być zatrudniani w większym stosunku procentowym, aniżeli wynosi stosunek ludności słowackiej do żydowskiej. Odnosi się to do Żydów, osiadłych w Słowacji przed rokiem 1918. Wszyscy inni Żydzi będą musieli w najkrótszym czasie Słowację opuścić. Żydzi przed opuszczeniem Słowacji będą musieli oddać państwu część swego mienia, zdobytego w Słowacji.

Wreszcie młodzież słowacka domaga się szybkiego przeprowadzenia reformy rolnej z tym, by w pierwszym rzędzie ziemie, nadane przez czeską reformę rolną Czechom, wróciły do rąk słowackich.

Powrót dywizji „23 marca" z obozu hiszpańskich faszystów

We czwartek rano przybyły do Neapolu 4 statki transportowe, mające na pokładzie 10 tys. legionistów włoskich, którzy walczyli w Hiszpanii. Pierwszy przybył do portu statek „Sardegna", z którego wysiadł na ląd gen. Berti i generałowie Bergonzoli, de Francisci, powitani przez szefa sztabu milicji gen. Russo. Na każdym ze statków znajdował się jeden przedstawiciel londyńskiego komitetu nieinterwencji. Wraz ze sztabem dywizji „23 marca" powrócili do Włoch prawie wszyscy włoscy korespondenci wojenni.

Czy dojdzie do połączenia?

Beneszowska partia narodowych socjalistów wyłoniła komisję złożoną z 4 członków, której zadaniem będzie przeprowadzenie rozmów z podobną komisją socjal demokratyczną nad sfuzjonowaniem obu partii. Jest to pierwsza próba podjęta celem uproszczenia stosunków partyjno - politycznych w nowej Czechosłowacji. Sfuzjonowanie obu stronnictw wzmocniłoby oczywiście odporność bloku lewicowego.

Partia komunistyczna Czechosłowacji została zawieszona

We czwartek na terenie Czech i Moraw zawieszona została działalność partii komunistycznej. Równocześnie zawieszeniu uległy wszystkie dzienniki i periodyki komunistyczne.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

LOSY CRAMMA

Najlepszy tenisista Niemiec von Cramm wypuszczony został z więzienia.

Zwolnienie nastąpiło na 6 miesięcy przed wyznaczonym terminem kary, dzięki „doskonałemu zachowaniu Cramma".

Francuski dziennik „L'Auto" donosi piórem swego berlińskiego korespondenta, że sportowe osobistości Niemiec nie kryją swego zadowolenia z wypuszczenia na wolność von Cramma. Zdaniem sportowych kół niemieckich, już w roku przyszłym von Cramm repreznotować będzie Niemcy w walkach o puchar Davisa.

BOKS

CHMIELEWSKI ZOSTAJE W AMERYCE

Zbyszko Cyganiewicz, któremu udało się załatwić formalności, aby Chmielewski mógł pozostać w Ameryce jeszcze parę miesięcy, czyni obecnie starania, aby bokser nasz wystąpił w zimie w Nowym Jorku w walce z poważnym przeciwnikiem.

W Portlandzie na mecz Chmielewski — Jack Dempsey przybyło 13 tysięcy widzów, znacznie powyżej wszelkich oczekiwań.

ZAPAŚNICTWO

ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW AMERYKAŃSKICH NAD NIEMCAMI

W Monachium odbył się międzypaństwowy mecz zapaśniczy, w którym drużyna Niemiec, reprezentowana przez zespół bawarski, pokonana została przez zapaśników Stanów Zjednoczonych 3:4.

W przeddzień w Sztuttgarcie reprezntacja Niemiec uległa Amerykanom 2:5.

PIŁKA NOŻNA

POZNAŃ — WROCŁAW

W nadchodzącą niedzielę we Wrocławiu odbędzie się mecz piłki nożnej Poznań — Wrocław.

O PIŁKARSKI PODOKRĘG ZAOLZAŃSKI

W Katowicach odbyło się posiedzenie śląskiego OZPN. poświęcone sprawom utworzonego podokręgu zaolzańskiego. W posiedzeniu wzięła udział delegacja tymczasowego zarządu okręgu z komisarzem prof. Palowskim na czele. Zarząd bez dyskusji zatwierdził wyniki prac komisji trzech około założenia podokręgu a następnie przyjął do wiadomości program święta sportowego w Karwinie w dniach 22 i 23 b. m.

ZMIANY W REPREZENTACJI NORWEGII

W składzie reprezentacji norweskiej na niedzielny mecz z piłkarzami Polski, zaszły trzy zmiany, a mianowicie: Obrońca Johansen zastąpiony został przez młodszego Martinsena. Na środku ataku gra Martinsen I, a na lewym łączniku Nordahl. Kierownikiem drużyny norweskiej będzie p. Halvorsen, obecnie kapitan związkowy, a dawniej reprezentacyjny środkowy pomocnik.

Piłkarska reprezentacja norweska rozegrała dotychczas 133 mecze międzypaństwowe, w których odniosła: 45 zwycięstw, 26 remisów, 62 porażki.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

PPOR. BATOG MISTRZEM ARMII W PIĘCIOBOJU

Zakończone zostały wczoraj w Warszawie zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armii.

W łącznej punktacji 5-ciu konkurencji tytuł mistrza armii polskiej zdobył ppor. Batog (WKS. Śmigły Wilno) 16.5 pkt., 2) ppor. Kochański (Legia Warszawa) 44 pkt., 3) kpt. Mielniczuk (WKS. Pińsk) 51 pkt.

ZAPROSZENIA NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Fiński organizacyjny komitet — igrzysk olimpijskich, rozesłał dnia 02 b. m., oficjalne zaproszenia do udziału w igrzyskach.

Zaproszenia rozesłane zostały do komitetów olimpijskich 58 państw.

Dalsze wyścigi zbrojeń

Angielska partia „wojenna" a hitlerowska „gra na loterii"

„Po wspaniałych wysiłkach prezesa ministrów (Chamberlaina) dla sprawy pokoju — oświadczył król angielski w orędziu do narodu — gorąco się spodziewam, że nowy okres przyjaźni i pomyślności zrodzi się między narodami świata".

„Nie będzie więcej wojny — zapowiedział z goryczą p. Hambro, przewodniczący parlamentu norweskiego a zarazem przywódca konserwatywnej partii norweskiej — póki istnieje jeszcze małe państwo, które może być poświęcone".

Te dwa biegunowo różne poglądy, wypowiedziane po zawarciu pokoju monachijskiego, świadczą, że nadzieje i obawy co do skutków dyktanda dyrektoriatu czterech dla przyszłości Europy są zupełnie odmienne.

Okazało się bardzo szybko, że oficjalny optymizm angielski jest przesadny.

Wielkie mocarstwa zbroją się nadal i w przyśpieszonym tempie. Stwierdził to premier Chamberlain w Izbie gmin i kanclerz Hitler w Saarbrücken. Angielsko-niemiecka deklaracja dobrego sąsiedztwa i wzajemnego porozumienia na dalszy wyścig zbrojeń najmniejszego wpływu nie wywarła.

Znamienne były wyjaśnienia kanclerza Hitlera w Saarbrücken, dlaczego nie ufa pokojowi i dlaczego się zbroi i każe fortyfikować w dalszym ciągu zachodnie granice Niemiec.

Mężowie stanu — oświadczył — stojący wobec nas, chcą pokoju. Lecz rządzą w krajach, których wewnętrzna konstrukcja stwarza, że każdej chwili mogą być zmienieni, żeby zrobić miejsce innym, którzy nie tak bardzo myślą o pokoju. Wystarczy, żeby tylko w Anglii w miejsce Chamberlaina doszli do władzy pp. Duff Cooper, Eden lub Churchill, to wiemy dokładnie, że ich celem byłoby natychmiast rozpocząć nową wojnę światową.

W odpowiedzialnych kołach rzymskich — pisała półoficjalna „Informazione Diplomatica" — znajduje mowa Führera bezwarunkową zgodę. W Anglii i Francji — powiada — istnieją silne grupy i partie, które chcą wojny interwencyjnej przeciw państwom totalnym. Przeciwko temu jedno musi być zrobione: trzeba zrobić pokój, prawdziwy pokój według monachijskiego przykładu.

Tę samą myśl rozwija ze swej strony prasa niemiecka: twierdzi, że angielskie zbrojenia służą wojnie prewencyjnej, a domaga się pokoju według wzoru monachijskiego.

Cóż na to odpowiedziała owa grupa wpływowych angielskich polityków konserwatywnych, przeciwko której włosko-niemieccy „pacyfiści" wytoczyli ciężkie oskarżenie, iż prze do wojny europejkiej?

Nie walczylibyśmy o Czechosłowację — oświadczył Duff Cooper, pierwszy lord admiralicji, tłómacząc w Izbie gmin powody swej dymisji — gdybyśmy byli w ubiegłym tygodniu poszli na wojnę; opieralibyśmy się raczej tylko przeciw temu, żeby wielkie mocarstwo, naruszające wszystkie prawa umowne i moralne poglądy, regulujące stosunek między narodami, mogło sobie uzurpować, oparte tylko o przemoc, panowanie nad kontynentem europejskim.

Nikt w Anglii — odpowiedział Duff Cooper w „Evening Standard" na zarzuty kanclerskie, wygłoszone w Saarbrücken—nie chce wojny. Różnica zdań panuje tylko co do metod, jak należy uniknąć wybuchu wojny. Doświadczenie życiowe uczy, że nikt na świecie nie może utrzymać swej egzystencji, kto przemocy nie przeciwstawia ducha oporu. W stosunkach międzynarodowych nie panuje obecnie żaden prawny porządek, skoro zawiodły nadzieje pokładane w Lidze Narodów, a brak oporu przeciw przemocy ze strony narodów oznacza samobójstwo.

Propaganda hitlerowska i faszystowska operuje wobec narodów pragnących pokoju, ciężkim oskarżeniem, że działają wśród nich partie „wojenne". Kto więc domaga się oporu przeciw przemocy i gwałtowi międzynarodowemu, tego należy zaliczyć do partii, piętnowanej jako „wojenna". Natomiast hitleryzm i faszyzm, który od lat idzie bezkarnie od podboju do podboju, są przedstawiane jako uosobienie ducha „sprawiedliwego" pokoju.

I w narodzie niemieckim nurtuje głęboka obawa przed wojną europejską. Widać to z przemówienia dr. Goebbelsa przeciw wewnętrznym „intelektualnym defetystom", którzy wykazali kiepskie nerwy i bali się w rozprawie o Czechosłowację wielkiego ryzyka wojennego. „Wielkie ryzyka ostatnich pięciu lat wydają się dziś nieznaczącymi drobnostkami. Ostatecznie nikt nie może wygrać na loterii, jeżeli losu nie kupi".

Kiedyś tłómaczył dr. Goebbels, że „Trzecia" Rzesza bierze na siebie tylko małe ryzyko. Obecnie gdy okazało się, że wielkie ryzyko się udało, kpi sobie z „intelektualnych defetystów", którzy boją się postawić przyszłość Niemiec na ryzyko loterii. Kanclerz Hitler zaś tłómaczy dalsze swe zbrojenia obawą przed wojną prewencyjną i możliwością, że w Anglii dojdzie do władzy partia „wojenna".

Przed otwarciem bram do twierdzy czechosłowackiej głosiła propaganda hitlerowska, że chodzi tylko o usunięcie z serca Europy zbrojnego „bastionu sowieckiego", groźnego dla bezpieczeństwa Niemiec. Kanclerz Hitler zaś złożył zapewnienie, że po załatwieniu sprawy sudeckiej nie zgłasza już żadnych żądań terytorialnych w Europie.

Zdawałoby się, że Monachium powinno było przynieść trwały pokój. Tymczasem właśnie po Monachium przyszło Saarbrücken wraz z zapowiedzią nowych fortyfikacyj niemieckich nad Renem, na co Francja odpowiedziała dalszym wzmocnieniem linii Maginota a Anglia forsownymi zbrojeniami u siebie.

Poświęcenie Czechosłowacji przesunęło równowagę sił na korzyść „Trzeciej" Rzeszy. Jednakowoż jeszcze ciągle przewaga znajduje się po stronie wielkich potęg zachodnich i Stanów Zjednoczonych, o ile dojdzie do głosu zdecydowana WOLA NIE USTĘPOWANIA wobec gwałtu i wobec widomej gry na loterii.

Być może, że wielkie zbrojenia angielskie jako objaw prawdziwej determinacji, doprowadzą albo do rzeczywistego pokoju albo do ostatecznego innego rozstrzygnięcia.

B. ELMER.

Premie Książeczek Oszczędnościowych PKO.

Dnia 20 października 1938 r. odbyło się w PKO. ósme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1938 r.

Premie po zł. 1000 padły na Nr. Nr.: 303.077, 316.595, 353.427, 389.701.

Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr.: 307.558, 309.060, 311.023, 312.186, 316.479, 329.736, 343.240, 344.755, 344.824, 345.088, 351.997, 354.630, 362.580, 364.446, 365.270, 388.187, 388.431, 388.510, 389.230, 390.162, 392.240.

Premie po zł. 250 padły na Nr. Nr.: 304.049, 307.563, 307.762, 309.178, 310.520, 312.043, 312.941, 314.478, 315.254, 317.059, 317.857, 318.985, 322.913, 323.338, 324.301, 325.014, 326.112, 327.676, 328.280, 328.603, 329.096, 329.420, 330.157, 332.255, 332.831, 334.718, 334.988, 335.294, 335.664, 336.804, 336.836, 337.931, 337.971, 338.012, 339.586, 342.102, 342.142, 342.573, 344.773, 352.058, 353.867, 355.014, 357.383, 360.539, 363.390, 365.032, 367.032, 367.033, 372.994, 373.157, 374.836, 376.702, 381.913, 383.153, 386.927, 389.949, 390.471, 390.809, 392.627.

Poza tym padło 196 premij po zł. 100.

Po raz drugi padły premie: zł. 250 na Nr. 326.112, zł. 100 na Nr. Nr.: 347.583, 360.042, 376.090, 387.066.

Ogółem padło premij 279 na łączną kwotę zł. 48.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas niepodjęte:

zł. 250 nr. 262.816,

zł. 100 Nr. Nr.: 300.171, 307.989, 331.652, 334.869, 335.288, 339.581, 340.210, 347.786, 354.352, 364.146, 365.416, 366.141, 386.898, 392.296.

Przegląd prasy

WYBORY SEJMOWE I PRASA.

O wyborach do Sejmu trudno jest pisać z wiadomych względów.

Musimy się ograniczać jedynie do cytowania głosów prasy niekonfiskowanej. Natomiast nie możemy pominąć w świetle tych faktów cynicznych wystąpień p. Hrabyka, nawróconego na O.Z.N. endeka, który już po raz drugi w „Kurierze Porannym" zarzuca opozycji, że jej „prasa *unika dyskusji* (!) na temat wyborów", a na argumenty opozycji o „białych plamach" odpowiada, że ich nie widzi.

Na dziwny, doprawdy, daltonizm cierpi p. Hrabyk. Nie widzi, bo nie chce zobaczyć.

ZNAMIENNY OKÓLNIK.

„Polonia" ogłasza poufny okólnik katowickiego O. Z. N., w którym po zakomunikowaniu, że w kolegium wyborczym przeszło 4 kandydatów O. Z. N., dalej czytamy:

Na 5 i 6 miejscu uplasowali się pp. Ludyga-Laskowski i Wieczorek. Wyszli oni z listy dzikiej, skierowanej przeciwko OZN. Kandydaci ci na zebrania nasze, terminarzem ustalone, wstępu nie mają.

Obowiązuje WPanów, jak i oddziały bezwzględny *bojkot* tych dwóch kandydatów.

Okólnik ten „Warsz. Dziennik Narodowy" zaopatruje komentarzem.

Pp. Ludyga-Laskowski i Wieczorek reprezentowali *Peowiaków* i obaj zrezygnowali z kandydowania, dając jednak Ozonowi sposobność wyrażenia monopolistycznej agresji wyborczej.

WALKI MIĘDZY „SWOIMI".

Dziwne widowisko przedstawiają obecnie wybory. Nie ma normalnej walki politycznej, są tylko tarcia między ludźmi, którzy stanowią właściwie *jeden* obóz polityczny. Pisze na ten temat „Kurier Bydgoski":

Właściwie nie ma walki przedwyborczej i jest walka. Na placu boju właściwie pozostał jeden O. Z. N. i nie pozostał sam. Dlaczego? Bo zacięta walka o mandaty toczy się pomiędzy O. Z. N. i zwolennikami płk. Sławka. Zwłaszcza ostre starcie zapowiada się w Wilnie, gdzie kandydują szef O. Z. N. gen. Skwarczyński i sławny oswobodziciel Wilna gen. Żeligowski, znajdujący się z O. Z N. na stopie wojennej. W Warszawie płk. Sławek będzie próbował pokonać znanego twórcę konstytucji prof. Makowskiego, trzymającego się wiernie O. Z. N.

S—EK.

REFLEKSJE

Partie

Jesteśmy w pełni WYBORÓW. Ale gdyby nie „Ozon", który od czasu do czasu nadaje jakąś prelekcję przez Radio, lub ogłasza komunikat przy pomocy P. A. T., nikt nie wiedziałby, że to przygotowania wyborcze.

Zupełna cisza i spokój... Brak wszelkiego rozgorączkowania i wszelkich namiętności, — zupełnie tak, jak tego żądano i jak przed trzema laty wyobrażano sobie IDEAŁ WYBORÓW: partie na boku, nie mieszają się w wir agitacji wyborczej — chociaż nadal istnieją, bo istnieją odrębne dążenia grup ludzkich.

Istnieje Stronnictwo Narodowe, które skupia ludzi, dotkniętych chorobą szowinizmu i antysemityzmu, — i Stronnictwo Ludowe, łączące chłopów dla obrony wspólnych interesów, — i P.P.S., która organizuje ludzi pracy, stawiając sobie za cel osiągnięcie równości praw i usunięcie wszelkiego ucisku, — ale wszystkie te partie dziś nie interesują się wyborami.

Interesuje się nimi natomiast „Ozon", który ma być wykładnikiem wszystkich ludzi w Polsce, bez względu na przekonania, jeśli tylko dadzą się pomieścić w deklaracji lutowej o „konsolidacji" narodu — i który najchętniej chciałby mieć pod tym względem wyłączność dla siebie.

Przed paru laty istniała partia: Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem, która postawiła sobie za cel utrzymanie władzy w swych własnych rękach. Blok i Rząd, Rząd i blok — dwie nierozdzielne jedności.

Co z tego wyszło — i jak się skończyła ta akcja „współpracy" na tle GOSPODARCZYM, wskazał swego czasu p. wicepremier Kwiatkowski, konstatując blisko miliard złotych deficytu i ciężki stan ekonomiczny warstw pracujących w miastach i na wsi. A pod względem POLITYCZNYM zilustrowały to procesy karne toczone przeciwko wybitnym członkom B.B.W.R., którzy, nawet spełniając funkcje rządowe, nie umieli przestać być agitatorami swej partii i nie pamiętali, że mają więcej baczyć na interes państwa i jego ludności ,niż na interes swego „bloku".

Przeciwko takiemu właśnie pojmowaniu działalności partii wystąpił swego czasu marszałek Piłsudski. On nigdy nie negował istnienia partii politycznych i nigdy nie uważał „za herezję zjawiska życia ludzkiego", przejawiającego się w łączeniu się w partie. Sam należał do partii przez długi czas — i sam też niejednokrotnie wskazywał konieczność organizowania i działania „zespołów".

A jeżeli mimo to zwrócił się później przeciwko partiom, to dlatego, że nie chciał, ABY BYŁY ONE DALSZYM CIĄGIEM RZĄDU — „partiów kawałkiem", — i by wzrost ich wpływów ograniczał swobodną decyzję Rządu, który w ten sposób stawałby się odpowiedzialnym przed nimi nieraz bardziej, niż przed całym społeczeństwem.

Dziś boję się, że wbrew przestrogom i doświadczeniom zaczynamy nanowo wkraczać na tę drogę, na której partia ma być dalszym ciągiem Rządu.

W myśl prawa — o czym kilkakrotnie przypominał b. słusznie p. Mackiewicz z Wilna — WSZYSTKIE PARTIE POLITYCZNE SĄ RÓWNE — I RÓWNE MAJĄ UPRAWNIENIA. Uprzywilejowanie poszczególnych stronnictw, chociażby to był nawet „Ozon", jest złe i nie powinno być tolerowane. Udział swego czasu przedstawiciela partii politycznej w Radzie Gabinetowej, odkomenderowywanie urzędników państwowych i oficerów do wykonywania działalności partyjnej i wybitne popieranie jej przez P.A.T. czy Radio — muszą budzić w nas wszystkich poważne obawy ,czy w ten sposób respektuje się interes Państwa...

n. t.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Zebrane wśród obecnych na imieninach p. Lilki zł. 4.

A. P. zł. 2.

Kuracjusze „Brijusa" — dla uczczenia pamięci tow. Edmunda Jędrzejewskiego „Mundka" zmarłego 29.IX. — zamiast wieńca, na głodne dzieci Hiszpanii zł. 22.10.

W dniu imienin Jadwigi—składa mąż na głodne dzieci Hiszpanii zł. 2.

W dniu imienin Jadwigi wpłaca Hanka na głodne dzieci Hiszpanii zł. 1.50.

Zebrane wśród robotników w Ostrowcu Świętokrzyskim zł. 40.

Oddział „Robotnika" w Sosnowcu zł. 2.40.

Oddział „Robotnika" w Częstochowie zł. 6.68.

Na Fundusz Stypendialny im. prof. Stefana Czarnowskiego.

Pruszyńska Julia — Bystra, zaoszczędzone w podróży od J. P. zł. 25.

Zygmunt Nowicki — zamiast kwiatów na trumnę Tadeusza Regera zł. 50.

Na fundusz prasowy „Gromady".

J. Krzesławski, zamiast kwiatów na trumnę szlachetnego i nieodżałowanego tow. Antoniego Zelcera zł. 5.

Na Śląsku Cieszyńskim

Z Zaolzia piszą:

Otrzymujemy niepokojące wiadomości ze Śląska Zaolzańskiego o zarządzeniach administracji cywilnej, zupełnie paraliżujących działalność związków i instytucji robotniczych. Nawet najmniejsze zebrania związkowe nie dochodzą do skutku. Starym działaczom robotniczym Śląska grozi się wysiedleniem ze Śląska zaolzańskiego. Między innymi szykanuje się sekretarzy oddziałów związkowych już należących do polskich central krajowych, a jednego z nich tow. Motykę aresztowano.

Zakazano odbycia konferencji Związku Górników, zwołanej na niedzielę.

Na wszystkie interwencje odpowiada się, że to są zarządzenia tymczasowe. Niestety nie widać ich końca. A tymczasem Ozon korzysta ze specjalnych przywilejów i jego zebrania i wiece odbywają się bez żadnych przeszkód. Nie rozumiemy, w czyim interesie leży wprowadzanie takich metod na tak ważnym terenie — jakim jest Śląsk Zaolzański. Sądzimy, że już najwyższy czas, by nareszcie ludność Śląska Zaolzańskiego otrzymała te prawa obywatelskie, które wynikają z Dekretu Prezydenta, przyłączającego Śląsk do Polski.

Czas najwyższy, by władze kompetentne wejrzały w ten niebezpieczny stan rzeczy, a zwłaszcza, by pouczyły, kogo należy, że jednak Śląsk Zaolzański nie jest krajem obcym.

P.

Wielki wiec robotników Warszawy
w sprawie Związków Zawodowych i ich zadań

w walce: o prawa robotnicze, o poprawę warunków bytu, o zatrudnieuie wszystkich bezrobotnych, o przebudowę ustroju społecznego, o wolność i sprawiedliwość społeczną,

odbędzie się w niedzielę dnia 23 października o g. 12 w południe, w domu przy ulicy Wareckiej 7. W czasie wiecu odśpiewa pleśni okolicznościowe Chór Robotniczy.

Przybądźcie jaknaliczniej!

Rada Zawodowa m. st. Warszawy

„Zespolona" demokracja
Nowe maski „Kuriera Porannego"

„Kurier Poranny" prowadzi t. zw. „kampanię wyborczą" i okropnie ciska się na opozycję. Przede wszystkim stara się w sposób ultra - „partyjnicki" — wygrać atut Zaolzia i przypisać sukces wyłącznie OZN-owi i reżimowi. Stawia jakieś „3 pytania dla opozycji" i zapytuje groźnie, poco ta dalsza opozycja—wobec sukcesów Polski? Czy nie rozumie — biedak — że istnieją także WEWNĘTRZNE powody dla opozycyjnego stanowiska? I czy sądzi, że odzyskanie Zaolzia jest jedynym problemem i probierzem polityki zagranicznej?

Ale o tym wyzyskiwaniu Zaolzia dla partyjnickich celów OZN-owych napiszemy innym razem. Dziś nas zainteresował artykuł p. R. P. na temat „EWOLUCJI ku ZESPOLONEJ DEMOKRACJI" „Zespolonej". Widocznie stara terminologia („kierowana") już została skompromitowana. P. wicepr. Kwiatkowski użył wyrazów „karna i rządna". P. R. P. woli „zespoloną". Tylko zwyczajnej (prawdziwej) demokracji w OZN-ie jakoś nikt nie chce...

Ale co to znaczy „zespolona"? Wiadomo — ANTYPARTYJNA i ELITARNA. P. R. P. delikatniej się wyraża: ma to być „ZESPOLENIE SPOŁECZEŃSTWA Z PAŃSTWEM". Ale czyż społeczeństwo nie zespala się najlepiej i najskuteczniej z państwem W WOLNOŚCI? w swobodnych wyborach? i t. d. Czy w Anglii np. mała „zespolenia" społeczeństwa z państwem? Nie, nie! P. R. P. chce czegoś innego: chce „zespolić" po swojemu. Czytamy np.:

Czy działalność ich (opozycyjnych demokratów) nosi jednak cechy demokratyczne? *Nie.* Demokracja współczesna bowiem dąży do zespolenia społeczeństwa z państwem, do uspołecznienia państwa. Ci, którzy starają się wstrzymać tę zdrową ewolucję, *działają wbrew demokracji*, bo wyłącznie w obronie przeciwstawianego państwa i ogółowi sobiepańskiego przywileju partyjnego czy sobiepańskich grymasów obrażonych „wielkości".

Teraz wiemy, jaką jest ta „zespolona" demokracja. Demokrata prawdziwy, nie „zespolony" (Z PAŃSTWEM CZY Z OZN-em?) działa „WBREW DEMOKRACJI"... Tylko „zespolony" jest rzetelnym demokratą! Tylko w OZN-ie szukajcie, obywatele, prawdziwej demokracji!

P. R. P., agitując za „zespoloną" demokracją, pisze o konieczności „ORGANIZACJI NARODU" i wpada we frazeologię MONOPARTYJNĄ, gdy rozprawia o konieczności „POWSZECHNOŚCI" (!) tejże organizacji. Demokracja zwyczajna, powiada, to „kunktatorstwo", ma charakter „rentiersko - konsumcyjny". a przecie chodzi o — pracę! Widocznie w Szwecji np. „pracy" nie ma...

Taką jest ta ciekawa „zespolona" demokracja. NAZWA NOWA, TREŚĆ STARA. „Zespolona" — bo widocznie jakiś ZESPÓŁ ma nią KIEROWAĆ. Czyli że wraca kochana stara KIEROWANA i ELITARNA PSEUDO-demokracja".

Pocóż więc ta maskarada? NA WYBORY? Prosimy bardzo—każdy i tak zaraz pozna na maskaradzie sympatyczną starą... pardon, właśnie młodziutką nową buzię! Nie tyle nową, ile świeżo polakierowaną.

Taką jest ta „ewolucja" ku monopartyjnym koncepcjom w masce „demokracji". Ale poco udawać, że gwałtowne wtłaczanie wszystkich w wąskie „zespoły" OZN-owe da „zespoloną" demokrację i wzmocni państwo? ODWROTNIE, łaskawi panowie! Nawet p. Kwiatkowski (ten przed cenzurą „zespolonych" demokratów) przemawiał nieco inaczej. Z formułami jego nie zgadzamy się często, ale wyglądały znacznie poważniej, niż najnowsze maski p. R. P. i innych „zespolonych"..

K. CZAPIŃSKI.

„Nie walka ideologji, lecz walka o panowanie nad światem"

Mowa premiera Hiszpanii Negrina

Wielkie wrażenie w Hiszpanii i w opinii międzynarodowej wywarło ostatnie przemówienie premiera republikańskiej Hiszpanii, J. Negrina. Nawiasem mówiąc, przemilczane przez nasze agencje z P.A.T. na czele.

Mówił on w imieniu całej Hiszpanii wolnej, wyrażając poglądy Rządu i jednomyślnego parlamentu, gdzie wszystkie stronnictwa republikańskie są reprezentowane. Negrin ma za sobą lud Hiszpanii. Nawet na terytoriach, zajętych przez Franco, zdobył sobie serca i uznanie swoim patriotyzmem, szczerością i szlachetnością uczuć.

Po przedstawieniu roli „nieinterwencji" i po omówieniu znanego wniosku Rządu co do wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii republikańskiej, Negrin powiedział, co następuje:

„Zwracam się do kierowników polityki niektórych krajów przyjaznych, gdzie mogę liczyć na pewien autorytet, ponieważ nie myliłem się w swych przepowiedniach co do losu Austrii i Czechosłowacji, tak samo jak nie omyliłbym się i w innych przepowiedniach — moja odpowiedzialność nie pozwala mi na ich publiczne ujawnienie — gdyby się dalej kroczyło po tej błędnej drodze. Zwracam się do nich, by im powtórzyć, że przelotne ptaki nie przyniosą pokoju. Pokój nastąpi tylko wtedy, kiedy się zmusi cudzoziemców, by nie wtrącali się do nas; ci co zwą się naszymi przyjaciółmi mogą i mają obowiązek to zrobić

Nie zgodzimy się na jeszcze jedną farsę, na pozorną ewakuację tych, co u nas są od **18-tu miesięcy, czyli inwalidów** i choyrch, albo ograniczoną liczbę Włochów i Niemców, których by się zastąpiło przy pierwszej sposobności. **Jest to ozsustwo, na które nie damy się wziąć.** Nie ma to nic wspólnego z planem, któryśmy podpisali. Nasi ochotnicy, których liczba nie sięga 10 tys., zostali wycofani z frontów. Mamy prawo żądać **CAŁKOWITEGO USTĄPIENIA ARMII NAJEZDNICZYCH** i kontroli tego ustąpienia, które powinno objąć także Legion Cudzoziemski i Maurów i tych, co świeżo przyjęli obywatelstwo naszego kraju.

Nie osiągnie się też pokoju drogą **pośrednictwa.** Między kim a kim? Między nami a najeźdźcami? Ależ tego domagamy się od dwuch przeszło lat, powołując się na prawo nasze, i ci co są obowiązani to robić, nie mieli do tego odwagi. A może chodzi o pośrednictwo między nami a rokoszanami? Ale to nie byłoby pośrednictwo, lecz żebranina, a **Hiszpania nie jest krajem, który kapituluje.**

Sprawy hiszpańskie rozstrzygną się między Hiszpanami. I nie uzyska się też pokoju tym bardziej przez próby stabilizacji frontów i fabrykowania sztucznych granic między strefą rokoszan a naszą. Na to nigdy się nie zgodzimy. Jeżeli który Hiszpan na to się godzi, chociażby nawet warunkowo, to się staje winnym zdrady głównej wobec swego krjau i pozbawia się sam swej narodowości. Wiedzcie więc: zdajemy sobie sprawę, że zwycięstwo rokoszan oznacza dla nas zupełne wytępienie. Niech tam! **Raczej nasz zgon, aniżeli rozkawałkowanie Hiszpanii.**

Gdyby więc jakiś apostoł pokoju zapukał u naszych drzwi, by zaofiarować pośrednictwo, lub podział kraju, to odpowiedź nasza byłaby grzeczna, lecz sucha i stanowcza: żegnamy!

Jakże tedy przywrócić pokój? **Przez przywrócenie naszych podeptanych praw Rządu prawowitego, pokój zostałby przywrócony żywiołowo w ciągu kilku miesięcy, a może tygodni.**

Rząd hiszpański określił swe cele wojenne w 13 punktach i w moich ostatnich przemówieniach. **CHCEMY ZAPEWNIĆ NIEPODLEGŁOŚĆ HISZPANII I WOLNOŚĆ HISZPANÓW.** Chcemy gwarantować swobody regionalne w Hiszpanii. Chcemy, by oblicze prawne państwa hiszpańskiego było ustalone przez sam naród hiszpański w drodze plebiscytu, w warunkach tolerancji, wolności i gwarancji osobistych. Zobowiązujemy się, po zakończeniu wojny, do całkowitej amnestii. Uznajemy potrzebę Rządu silnego stanowczego, pochodzenia demokratycznego, działającego zgodnie z wolą, wyrażoną przez suwerenność narodu. A cele nasze są gwarantowane przez Rząd, który potrafił zaprowadzić porządek, stworzyć armię, odbudować administrację, zjednoczyć naród, obronić swój kraj i który po wielu pokoleniach był pierwszym Rządem energicznym, któremu udało się połączyć autorytet własny z pragnieniami narodu.

Polityka „pokojowa" naszych przeciwników opiera się na zniszczeniu strony przeciwnej. Nasza polityka pokoju polega na pojednaniu z tym, który był do dziś dnia naszym wrogiem. Pojednanie, które może się dokonać tylko na podstawie współpracy w dziele odbudowy i odrodzenia Hiszpanii. Trzeba więc, byśmy zwyciężyli i my zwyciężymy. Rychło, jeżeli się nam stanie sprawiedliwość. Po miesiącach, jeżeli nadal stawiać nam będą przeszkody. Po latach, być może kosztem walki chronicznej, jeśli trzeba będzie — w razie prób uduszenia nas. I w tym wypadku niebezpieczeństwo zagrażałoby pokojowi bez końca.

Trzeba mówić jasno. **Państwom, które dokonały najazdu na nasz kraj, nie chodzi bynajmniej o walkę ideologii, LECZ O WALKĘ O OPANOWANIE ŚWIATA.** Człowiek z ulicy nie dał się oszołomić banałami, krótkotrwałymi, jak moda jednodniowa. Mąż stanu wie, że jeden opaczny krok w ujęciu perspektyw historycznych, może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

Hiszpania pragnie i spodziewa się, że duch tolerancji i harmonii międzynarodowej niektórych narodów weźmie górę nad karierowiczostwem o nienasyconym apetycie i nad duchem niszczycielskim. Dlatego też zachęca ona do stanowczości i sama świeci przykładem. Ale nie możemy robić jednej rzeczy, nie możemy połączyć naszego wysiłku z wysiłkiem tych narodów, które się porozumiewają — na swą zgubę. Albowiem Hiszpania, w żywotności swej, jest na drodze ku odrodzeniu się w sile, jedności i wspólnym dla wszystkich Hiszpanów ideale".

Gospodarka Z.S.S.R.

Budżet Związku Sowieckiego

Tegoroczna dyskusja budżetowa w parlamencie Z. S. S. R., przeprowadzona w sierpniu r. b. była wielce charakterystyczne dla nastroju... sfer rządowych.

Była to przecież pierwsza dyskusja po „wspaniałym zwycięstwie stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych przy wyborach", po szumnie reklamowanym „pogłębieniu demokracji", opartej na konstytucji stalinowskiej.

Jak wiadomo, cechą **charakterystyczną** tej „demokracji" jest fakt, że **im się ona „pogłębia" — tym bardziej rośnie terror.**

Ta atmosfera **„stalinowskiej demokracji" i terroru** panowała również w czasie **dyskusji nad budżetem.** W swym expose komisarz finansów wychwalał pod niebiosa tryumf wywiadu sowieckiego pod kierownictwem Jeżowa, który **„zadał miażdżący cios wrogom** ludu i zamysłom kontrrewolucyjnym". Z następnych wywodów wynika jednak, że cios ten **nie był całkowicie „miażdżący".** I to dotyczy również resortu finansów. I tam bowiem „wrogowie ludu" zagnieździli się z taką gruntownością, że nawet wszędobylska dłoń Jeżowa nie zdołała ich dosięgnąć. **Bądź co bądź komisarz finansów zapowiadał:**

> **„i w aparacie finansowym należy wciąż prowadzić pracę niszczenia resztek niewytrzebionych jeszcze „wrogów ludu" i pełnej likwidacji wszelkich następstw szkodnictwa".**

Niechybnie też istnieje skłonność przypisywania „wrogom ludu" i „szkodnikom" tego chaosu w planach finansowych i niedociągnięć w realizacji, na który uskarżali się poszczególni deputowani oraz **sam komisarz** finansów.

Każdy, nieuprzedzony **pojmie,** że objawy tego chaosu muszą mieć **głębsze źródło, niż nieudolność czy przestępczość poszczególnych biurokratów.**

Grzech pierworodny zbiurokratyzowania ciąży nad całym systemem. Dołącza się do niego **obawa przed wszelką inicjatywą,** która może być poczytana jako objaw „szkodnictwa".

Te fakty rzucają cień na świetne osiągnięcia rachunkowe czy rzeczywiste we wzroście sumy budżetowej, w nadwyżce dochodów.

Preliminarz budżetu 1938 przedstawia **się** jak następuje:

dochody — 132 miliardy 637 milionów 993 tys. rubli, **rozchody** — 131 miliardów 137 milionów 993 tys., **nadwyżka** — 1 miliard 500 milionów rubli.

Jest to budżet ogólny (związkowy), republik Związku i miejscowy. Już ta konstrukcja budżetu czyni trudnym zestawienie go z budżetem innego państwa, w którym wydatki lokalne są wyodrębnione. Ważniejsza atoli różnica polega na następującym fakcie:

Budżet państwowy Z. S. S. R. jest zarazem budżetem upaństwowionej gospodarki społecznej. W wydatkach państwa gospodarstwo społeczne figuruje z sumą oznaczająco przeszło 40 proc. całości wydatków związkowych. W roku 1937 stanowiło to prawie 40 miliardów rubli, w r. 1938— przeszło 47 miliardów. Wzrost tej sumy jest odbiciem wzrostu potencjału gospodarczego Z.S.S.R.

Pragniemy, by Czytelnik zorientował **się** co do znaczenia tych sum w życiu gospodarczym Z.S.S.R. Suma inwestycyj w r. 1938 wynieść ma według planu 38 miliardów 300 milionów rubli, remont budynków i urządzeń — 1 miliard 600 miln., produkcja przemysłu związkowego i republik — 87 i pół miliarda.

W tych warunkach — powtarzamy — trudno porównywać budżet Z. S. S. R. z budżetem innych państw. W tych też warunkach nie sposób przyjść do przekonania, że budżet innego państwa ma charakter „pasożytniczy" a budżet sowiecki nie ma takiego charakteru. Minister finansów Z.S.S.R., mówiąc na temat tych „pasożytniczych" wydatków państw burżuazyjnych, wspomniał:

> **„wydatki, związane z utrzymaniem policji, armii, aparatu urzędniczego..."**

Czy budżet Z. S. S. R. takich wydatów nie ma? Ma, tylko, wobec włączenia budżetu gospodarki społecznej, ich udział w ogólnej sumie wydatków zmniejsza się.

Nie należy również zapominać, że inwestycje przemysłowe obejmują również instytucje przemysłu zbrojeniowego. Wydatki wojskowe (komisariat obrony i komisariat floty) wykazują w budżecie 1937 sumę prawie 17½ miliardów rubli, a według preliminarza na r. 1938 — z górą 27 miliardów. **Jest to wzrost o prawie 55%.**

W związku z tą sprawą nie omieszkał komisarz Zwierew wygłosić okolicznościowej pochwały na cześć siły zbrojnej Z.S.S.R. „Potężny i niezwyciężony jest Związek Sowiecki...". Problem, w jakim stosunku pozostają te rosnące wydatki do zdolności bojowej Związku, jak przedstawia się „morale" armii i zdolność jej kierownictwa po krwawych czystkach — pozostaje otwarty.

Nie rozstrzygają go ani rosnące wydatki na zbrojenia, ani szumne deklaracje.

Tak więc — po wydatkach na gospodarstwo społeczne, na drugim miejscu (według preliminarza — 23,5%) znajdują się wydatki wojskowe, na trzecim — oświatowe (10,6%), **na czwartym — komisariatu spraw wewnętrznych. Jeśli się mówi o konieczności dalszej walki z „wrogami ludu", cóż** dziwnego, że wydatki „Narkomwnudieła" wzrosły w preliminarzu 1938 wobec budżetu 1937 — o 44,2%, na wymiar sprawiedliwości — o 39,7%, gdy wydatki oświatowe — o 27,7%.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiałby się dział wydatków. W dochodach na pierwszym miejscu mamy podatek od obrotu oraz opodatkowanie nadwyżek wygospodarowanych. W planach na r. 1938 z podatku od obrotu płynie 71,4% całej dochodowej części budżetu, a 8,1% — przez opodatkowanie zysków. Podatki bezpośrednie od ludności stanowią niewielki procent ogólnej sumy dochodów, a wynosić mają wraz z budżetami miejscowymi — 5 miliardów rubli.

Wiadomo zaś, **że pod względem** poziomu dobrobytu — stosunki w Z.S.S.R. są bardzo jeszcze *dalekie od stanu* zadawalającego. Tak więc wciąż jeszcze ludność kosztem wyrzeczeń i często kosztem niezaspokojenie niezbędnych nawet potrzeb ponosi ciężar rozbudowy przemysłu, mechanizacji rolnictwa oraz rozbudowy armii i... udoskonalenia aparatu terroru i represyj, skupionego w rękach Jeżowa.

Dodajmy do tego pożyczki wewnętrzne, podpisywane „dobrowolnie" przez ludność. Posiadaczami papierów państwowych jest już około 50 milionów ludzi i liczba subskrybentów tych pożyczek rośnie. Tylko przez dwie pierwsze pięciolatki przyniosły one państwu ok. 25 miliardów rubli. Są to i nadal źródła znacznych korzyści państwa. W dniu 1 czerwca 1938 r. rozpisano pożyczkę III-ej pięciolatki na sumę 5 miliardów, która została subskrybowana z nadwyżką. Być może pewną rolę, oprócz przymusu, odgrywają procenty, jakie otrzymuje ludność. W każdym razie nie nadmiar oszczędności jest tajemnicą powodzenia rozpisywanych pożyczek. Suma wkładów oszczędnościowych nie jest bowiem wysoka (5,7 miliarda rubli) w stosunku do wielkości sum, zbieranych tą drogą przez państwo.

Budżet Z.S.S.R. dowodzi więc dalszych planów rozwoju gospodarki (wykonanie pozostaje w wielu wypadkach poza planami!), wzrostu zbrojeń. Czy jednak w istocie — w parze z wzrostem uprzemysłowienia i techniki rolniczej „życie stało się szczęśliwe i radosne" — o tym już nie mówią cyfry budżetu. Do tego jest jeszcze tak daleko, jak daleko od „demokracji stalinowskiej" do istotnych rządów „ludu przez lud, dla ludu".

L.

Anglia musi zmienić swe metody polityczne

mowa b. ministra Edena wygłoszona w Cardiff

B. minister Spraw Zagranicznych W. Brytanii Antoni Eden wygłosił w Cardiff mowę, w której oświadczył, iż jest rzeczą bezwzględnie niezbędną, by cały naród angielski ZJEDNOCZYŁ się w swych dążeniach i swej pracy i to w tak silnym stopniu, jak tego Anglia jeszcze nigdy nie widziała.

Naród angielski nie może spocząć na laurach w tym przekonaniu, iż udało się zażegnać wojnę.

Zależy koniecznie nadal się zbroić, ale tak samo koniecznym jest posiadanie programu,** a także należy uzgodnić to, czego wymagają rzeczywiste interesy narodu angielskiego. **Demokracje muszą ustalić swój stosunek do dyktatur. Nie ma nikogo w Anglii, którybу nie pragnął pokoju, niestety, jeszcze jesteśmy bardzo dalecy od tego ideału i dlatego musimy obronę naszą rozbudować we wszystkich kierunkach, aby uniknąć wojny. Dlatego podkreślamy konieczność szeroko zakrojonego rządu ogólno - narodowego.

Następnie Eden oświadczył:

„Wkraczamy w okres historii, w której tempo naszego życia musi ulec radykalnej zmianie.

„Gdy mówimy o zwalczaniu naszej niedoskonałości i naszych braków w uzbrojeniu, to nie ma to wiele sensu, o ile nie uświadomimy sobie, że w państwach totalnych zbrojenia postawione są na stopie wojennej. Przemysł zbrojeniowy w Anglii i Francji nastawiony jest na warunki pokojowe, gdy w państwach totalnych — na stan wojenny.

W stosunkach międzynarodowych nie chodzi dziś o spór pomiędzy demokracjami i dyktatorami, lecz pomiędzy metodami pojednania a metodami zaczepnymi. RZĄD OGÓLNO - NARODOWEJ KOALICJI JEST JEDYNĄ PODSTAWĄ, NA KTÓREJ MOGŁABY SIĘ OPRZEĆ NASZA DEMOKRACJA I NASZA KONSTYTUCJA, BY ZDOLNE BYŁY POKONAĆ WSZYSTKIE DOŚWIADCZENIA, JAKIE NAS CZEKAJĄ".

W obronie praw robotnika

Urlopy pracownicze w praktyce

W artykule umieszczonym w numerze naszego pisma, z dnia 16 ub. m. p. t. „O lepszą przyszłość dla robotnika"— sprawa płatnych urlopów" H. Krahelska omówiła rozwój ustawodawstwa urlopowego w innych państwach oraz na tym tle stan ustawodawstwa urlopowego w Polsce i po porównaniu poszczególnych ustawodawstw doszła do konkluzji, że „w tej sprawie Polska Niepodległa może zostać zaliczoną do państw przodujących, gdy idzie o samą myśl ustawodawczą i o normy prawne".

Nie ulega wątpliwości, że konkluzja Krahelskiej **odnosząca** się tylko do stanu ustawodawstwa, a nie do jego **wykonywania** w praktyce (autorka ten moment podkreśla) jest całkowicie słuszną, co wynika choćby z pobieżnego przeglądu naszego ustawodawstwa urlopowego, podanego przez autorkę na wstępie artykułu, a zresztą dokładnie przezemnie omówionego w artykule p. t. „Urlopy" w „Robotniku" z dn. 11 lipca 1938 roku.

W artykule moim chcę poruszyć niektóre sprawy związane z wykonywaniem ustawodawstwa urlopowego, co powoduje bardzo często całkowite wypaczenie zasad ustalonych przez ustawodawcę i jego intencyj.

Jak już wykazałem w moim artykule z 11.VII b. r. uzyskanie przez robotnika, względnie pracownika umysłowego płatnego urlopu, z wyjątkiem wynagrodzenia za ostatni urlop przed ewentualnym rozwiązaniem stosunku pracy, zależy **od upominania się** o ten urlop!

W praktyce przekonujemy się, że to wymaganie upominania się o płatny urlop staje się przyczyną obejścia ustawy przez pracodawcę.

Pracodawca wykorzystując sytuację, że pracownik, mający częstokroć na utrzymaniu liczną rodzinę, zdanym jest na jego łaskę i niełaskę i dla tego obawia się upominać o płatny urlop, nietylko urlopu nie udziela, ale bardzo często domaga się nawet od pracownika **zrzeczenia się** roszczenia za urlop, co „ex post" jest ustawowo dopuszczalne.

Ustawa o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. przewiduje wprawdzie sankcje karne za przekroczenie jej przepisów, ale te sankcje karne uzależnione są również od upominania się pracownika o urlop i odmowy ze strony pracodawcy udzielenia urlopu, o który się **upominał** pracownik.

I tak znajdujemy się w błędnym kole!

Z powyższych powodów nie usunęło przytoczonej anomalii nawet rozporządzenie Prez. R. P. z 14.VII 1927 r. o inspekcji pracy (D. U. R. P. Nr. 67/27, poz. 590), które w art. 3 stwierdza, że inspekcja pracy jest obowiązana i uprawniona do nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o urlopach, gdyż inspekcja pracy również tylko wtedy może ingerować, gdy pracownik **domaga się** udzielenia urlopu, a pracodawca wbrew żądaniu pracownika nie chce mu go **udzielić.**

Okazuje się tedy jasno, że jedynie ustawodawca **przez odpowiednią zmianę ustawy** może się przyczynić do usunięcia tej anomalii, która powoduje, że tak szczytne i wzniosłe zasady, jakie przyświecały przy wydaniu ustawy o **urlopach,** zostają w praktyce wykoszlawione i wypaczone.

A zmiana może być tylko **jedna,** a mianowicie wprowadzenie **obowiązkowych** płatnych urlopów!

Jedynie w tym wypadku **obejście** przepisów ustawy **przez** pracodawcę byłoby niemożliwym, gdyż inspekcja pracy miałaby ułatwioną **kontrolę,** któraby się miała ograniczać tylko do tego, czy wszyscy pracownicy w danym przedsiębiorstwie korzystali **już** z płatnego urlopu, a na opornego pracodawcę mogłyby zostać nałożone odpowiednie sankcje karne.

Należy stanowczo **uniezależnić** udzielenie urlopu przez pracodawcę pracownikowi **od żądania urlopu** przez tego ostatniego i uczynić z tego obowiązek pracodawcy, którego niedotrzymanie **powinno** być surowo **karane.**

Godzi się podkreślić, że ustawodawstwo socjalne francuskie w dziedzinie płatnych urlopów z ostatnich czasów zmierza również w powyższym kierunku.

Cały świat pracy winien się tedy zespolić w swej akcji zmierzającej do nowelizacji ustawy o urlopach w kierunku wprowadzenia obowiązkowego płatnego urlopu dla pracownika!

Mgr. D. N.

Pracownicy państwowi w akcj

o poprawę bytu

Dnia 18 października obradował w Warszawie Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, skupiający w swych szeregach około 142.000 pracowników państwowych.

Wśród uchwał wybijają się najżywotniejsze postulaty pracowników państwowych w sprawie reformy uposażeń, a przede wszystkim zmniejszenia rozpiętości płac, dalej — przywrócenia dodatków rodzinnych, zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników, uczących się w szkołach prywatnych, przyznania dodatków za wysługę lat pracy, całkowitego zniesienia podatku specjalnego od **średnich** i niższych kategorii.

Do Towarzyszek - Ślązaczek

Ze starej odezwy

Przed nami strzęp starej odezwy, wydanej jeszcze w r. 1919 przez zasłużoną działaczkę śląską tow. Kłuszyńską — do kobiet - ślązaczek.

Przytoczymy główne ustępy. Są bardzo znamienne. Stwierdzają CIĄGŁOŚĆ naszej pracy na Śląsku.

*

Już prawie rok, jak zdradziecki sąsiad rozciągnął nad Wami rządy przemocy i gwałtu. Kiedy po wiekowej niewoli naród zerwał pęta, zburzył kordony i zjednoczony, obchodzić będzie wigilię w wolnej Polsce, Wy, drogie Towarzyszki, wieczór wigilijny obchodzić będziecie pełne smutku, jeszcze w niewoli. Chociaż pod oknami snuć się będą żandarmi i szpiedzy, wierzyć musicie, że dzień wyzwolenia niedaleki.

Nie wolno Wam wątpić, nie wolno rozpaczać, wiara Wasza musi być twarda jak granit, że okres niedoli skończy się. Wrócicie do Macierzy, do Polski, żeby z całym ludem pracować nad wzmocnieniem Ojczyzny, w której lud pracujący będzie gospodarzem. Ślązkowi nie było danem złączyć się z Polską bez cierpień.

I Śląsk Cieszyński musiał zapłacić swoją daninę z krwi i dopiero przez tę krew ofiarną zadzierzgnąć więzy, których żadna siła rozerwać nie zdoła...

Lud śląski przetrwał wieki ucisku narodowego. W przede dniu wolności wróg jeszcze raz zarzucił pętlę, by zdusić te tysiączne zastępy ludu roboczego, tę ostoję Śląska Cieszyńskiego.

Drogie Towarzyszki! Nie obce są Wam cierpienia. O głodzie i chłodzie walczyłyście o swoje prawa, o polską szkołę dla dzieci Waszych.

Dzielnie popierałyście wszystkie walki Waszych ojców, mężów, synów i braci.

Dzisiaj, kiedy się decyduje los całego kraju, tak pięknego, tak bogatego, Wy, wypróbowane bojownice, **musicie wytrwać.**

Zagrzewać chwiejnych, podtrzymać wątpiących, być przykładem dla wszystkich.

Polka dla Ojczyzny zdolną była do poświęceń zawsze, pod tym względem dawno była już równouprawnioną.

Obecnie pełnoprawnymi obywatelkami jesteście, za przyszłość pokoleń współodpowiedzialne.

Wigilia smutku nie będzie długotrwała, **zmartwychwstanie wolności niedalekie.**

Trwać więc musimy wszyscy, na posterunkach, które przypadły nam w udziale, silni, pełni wiary, mimo cierpień i prześladowań wroga.

Nadejdzie dzień, gdy weźmie lud polski we władanie całą ziemię śląską, złączoną na zawsze z Polską.

Śląsk Cieszyński, to klejnot Polski. **Nie znajdzie się w Polsce żaden człowiek, któryby ze Śląska zrezygnował.** W tym nasza siła.

Życząc Wam przetrwania, drogie moje długoletnie współpracownice, wierzę, że niedługo nawiążemy przerwaną nić pracy.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

Sprawy emigrantów

SPROWADZANIE RODZIN DO ARGENTYNY

Z dniem 1-go października r. b. Dyr. Imigracji w Buenos Aires zaczęła przyjmować podania o permiso dla sprowadzenia żon, dzieci, narzeczonych, rodziców, wnuków i dziadków.

Ubiegać się o permiso mogą tylko te osoby, które mieszkają w Argentynie ponad 2 lata.

Permiso de libre desembarco dla sióstr, braci szwagrów i t. d., będą wydawane, w drodze wyjątku na podstawie podania, złożonego w Generalnym Konsulacie Argentyńskim w Warszawie przez osobę, mającą wyjechać.

Podanie wypełnia się na specjalnym formularzu. Każde podanie będzie musiało być zaopatrzone w odpowiednią opinię Konsulatu.

Od każdego podania Konsulat pobierać będzie zł. 8.75, jako równowartość 1 peso oro w złocie.

KWOTA EMIGRACYJNA DO PERU — WYCZERPANA

Konsulaty Peruwiańskie otrzymały instrukcje od swoich władz, aby wstrzymano wydawanie wiz emigrantom. Należy podkreślić, że kwota imigracyjna, przypadająca na Polskę została na rok bieżący już wyczerpana.

Madeleine Paz

Cudzoziemcy we Francji

Łup więzienia

Jak przystoi, łagodne oblicze Sprawiedliwości wisi nad głową przewodniczącego Izby Karnej Nr. ....

Uprzejma Pani w rozpuszczonych włosach, udrapowana w purpurowy aksamit, usadowiona wygodnie na tronie, uczestniczy w przesłuchaniu. Różowy policzek wsparła o dłoń, i skierowała olimpijskie źrenice ku żerowisku ludzkiemu, usadowionemu szeregiem w ławce, którą zgodnie nazwano „ławką hańby".

Sprawiedliwość, groźnie zdaje się zmarszczyła brwi: Mężczyźni bowiem i kobiety, którzy zasiedli tu między strażnikami, a pełne trwogi spojrzenia skierowali w stronę przewodniczącego, są pewnie bardziej winni od obwinionych francuskich. Oni są winni jeszcze zanim głos woźnego oznajmił „Panowie, Sąd!", nim zdołał przemówić obrońca, — jeśli go mają, — oni są winni hurtem, en gros, seriami, oni są winni z natury rzeczy, jak winien jest ogień, że się pali, wiosna, że zakwita, ziemia, że się obraca.

Oni są winni tak, jak cudzoziemcy mogą być winni, że są cudzoziemcami.

Nie wiadomo nawet dobrze, do czego zdała się ta rytualna przejażdżka w okratowanej karetce, formalność badania i publiczny pokaz.

Obchodzę już od kilku dni wszystkie izby karne, w których sądzeni są obcokrajowcy, już od kilku dni uczestniczę w mechanicznym wykonywaniu formalności, który przypomina raczej ruch gilotyny, aniżeli działalność Sprawiedliwości.

Czyż ludzie ci, są tu naprawdę na należnym im miejscu, pomiędzy rzezimieszkami i zbrodniarzami?

Pomimo ponurego światła, które rzuca na twarze ich jakieś trupie cienie, pomimo braku kołnierzy i, choć przynieśli ze sobą z więzienia mdławy odór stęchlizny, na pierwszy rzut oka widać, że nie popełnili innej zbrodni jak tę, że siedzą w skórze obcokrajowców. Staranna odzież, godne zachowanie się, wzrok, który w niedostępnych zaświatach zdaje się szukać lepszego jutra, wszystko odróżnia ich od sąsiadów.

To wszystko też narzuca im rygor, z pod którego wyjęci są tamci.

— A więc — powiada Przewodniczący dobrotliwie do recydywisty - złodzieja, Trybunał okaże się względnym: — miesiąc więzienia.

— Dziękuję Panie Prezydencie, dziękuję — bełkocze „stary wróbel", a nabrzmiała pijacka twarz jest pełna zdumienia, — sztuka udała się tak tanim kosztem.

Kolej na Polaka; zanim zdołał jeszcze skinąć głową, aby powiedzieć swe nazwisko zakończono na „jak", zanim zdążył boleśnie mrugnąć oczami na orzeczenie kary, wyrok nastąpił w tej samej chwili: miesiąc więzienia, sto franków kary! Na kraj ławki wysuwa się Niemiec; zdawałoby się, że z winy nazwiska kończącego się na „ann" urywa sześć miesięcy więzienia. Para małżonków, Greków, idzie na rok do kozy, a Kalabryjczyk, który wrócił z Hiszpanii ranny w szyję, odchodzi medytować na trzy miesiące, na wilgotnej słomie celi.

Więzienie! Więzienie! Więzienie!

Kary! Kary! Kary!

Cudzoziemcy robią tylko kilka kroków i oddalają się w stronę pokuty.

Ma się ochotę przekląć sędziów. Czyż możliwe, aby żaden wzgląd nie przemówił na rzecz tych nieszczęśliwców, aby ten grad kar nie zelżał? Nie.

— „Wiem dobrze, powiedział jeden obrońca, że nie mogę liczyć na przychylność Sądu".

— Dobrze Pan robi, — odparł Przewodniczący, gdyż nie moglibyśmy Panu jej udzielić.

I tu występuje właśnie potworna strona dekretu z 2-go maja. On przemienia sędziów w maszyny do skazywania. I słusznie powiedział tu na tym samym miejscu, przyjaciel nasz Edouard Depreux:

„W myśl fundamentalnych zasad nowoczesnego prawa karnego, prawodawca pozostawia zwierzchnikom sądowym pewną swobodę, oraz możliwość poruszania się w granicach minimum i maximum. A nawet, — jeśli w rachubę wchodzą okoliczności łagodzące, skoro przestępca, ze względu na wiek, warunki rodzinne, przeszłość, okaże się godnym zainteresowania, sędzina może zniżyć stopień kary. Jeśli rozchodzi się wreszcie o ludzi dotychczas niekaranych, prawo Berangera zezwala na zawieszanie kary".

Tu, ani okoliczności łagodzące, ani łagodniejszy wymiar kary, ani zawieszenie, ani żadnego rodzaju względy.

Sędzia ogranicza się do stwierdzenia tożsamości obwinionego, do upewnienia się, że zarządzenie o odmowie pobytu, zawiadomienie o opuszczeniu kraju, — zostały mu urzędowo zakomunikowane, i bezwłocznie puszcza w ruch sprężynę gilotyny.

Komu zależy na tym, by obwiniony dostał się w piekielny krąg, w obrębie którego **nie może** uregulować swego pobytu?

Administracja, Policja i Trybunał pracują kolejno, każdy z osobna wymierza cios; nikt nie ma czasu pochylić się po ludzku, nad sztuką ludzką, która znika!

A jednak istnieją setki tysięcy wypadków w których skazanie jest nonsensem. Taki jest naprzykład wypadek z obcokrajowcami, którzy mają zamiar wrócić do swych krajów. Zwracają się do konsulatu, celem uzyskania paszportu. Konsulat dość niechętnie patrzący na powrót tych synów marnotrawnych, wydaje im zaświadczenie, że odpowiednie badania są przeprowadzane w kraju, który niektórzy opuścili przed zwyż dwudziestu lat.

Ale — zawsze to ale — to zaświadczenie z konsulatu nie daje żadnego prawa w biurach Prefektury, na przedłużenie pobytu. I cudzoziemiec, który pragnie opuścić Francję, znajduje się niezależnie od siebie w nieprawnej sytuacji. Niech tylko dostanie się w ręce policji, a już jej nie ujdzie.

Analogicznie przedstawia się sprawa t. zw. bezpaństwowców, którzy w myśl prawa korzystają z artykułu II, na zasadzie którego, niewykonanie nakazu wydalenia nie jest przestępstwem dla tego obcego, który okaże że nie ma możliwości opuszczenia terytorium francuskiego.

Jeśli znajdujesz się w takiej sytuacji, musisz wystarać się o dowód, wystawiony przez trzy konsulaty, stwierdzający, że w ich krajach jesteś niepożądany. Idź i proś trzy konsulaty, dla których jesteś wyrzutkiem ludzkości, aby wyświadczyły ci grzeczność i pomogły ci w uregulowaniu twego pobytu!

Twórcy dekretu zdobyli się na okrutny żart, gdyż dla pseudo - protegowanych oznacza on więzienie.

A przecież pierwszym ich obowiązkiem byłoby badać, jak działa i jakie są konsekwencje zarządzenia, wypracowanego w ciszy i bezpieczeństwie gabinetu.

Wytłumaczmy im:

Skoro sędzia śledczy widzi powierzone sobie akta bezpaństwowca, natychmiast zapytuje Ministra Spraw Wewnętrznych, czy oskarżony może korzystać z rozporządzeń II artykułu.

Odpowiedź jaką niezmiennie daje Minister zapomocą listu - cyrkularza, jest następującej treści:

„Zarządzenie administracyjne, o ile mi wiadomo, nie straciło mocy obowiązującej.

Dodaję, że z aktów zainteresowanego nie mogłem dokładnie stwierdzić, czy należy upoważnić go, aby korzystał z rozporządzenia na które się powołuje, i czy można ewentualnie dostosować do jego wypadku środki, przewidziane dla tej kategorji obcych. Jeśli Pan uważa za stosowne, zwrócić się do Prefekta, ten udzieli Panu wszelkich informacji, które pozwolą Panu zawyrokować co do wypadku uwięzionego obcokrajowca".

Gdy tylko sędzia śledczy jest w posiadaniu tego listu, odsyła akta do Prokuratora, ten zaś z kolei do Trybunału. Przyjmując, że oskarżony „nie posiada danych, wymaganych przez ustawę" Sąd wydaje automatycznie wyrok, skazujący na surową karę, zgodnie z dekretem.

Więzienia mogą otworzyć swe wrota!

Dzień w dzień grupa ludzi przekracza próg Świątyni, który każdy przechodzi we Francji ufny, gdy słuszna jest sprawa, i opiera się na sprawiedliwości ludzkiej.

Ta warstwa ludzi może dowolnie przypatrywać się wizerunkowi Sprawiedliwości, która z wysokości obramowania zdaje się przygarniać wszystkich z niezmąconym spokojem. Ale wara tym ludziom wzywać ją lub liczyć na nią, gdyż to zjawisko urzędowe nie spogląda w ich stronę; a kiedy mówi do nich, to aby im ostrym głosem sędziego powiedzieć:

„Dla was obcych sprawiedliwość nie z tego świata".

(Tłum. S. Śliwowska.

SEWERYN DWOREC.

Ojciec

(Z serii nowel „Kraty od wewnątrz").

Myślami ponurymi przeniósł się „kulawy Józiek" daleko poza więzienie. Cela nie istniała, ani kraty. Znikły mury. Metrowe mury i kraty usunęła nienawiść.

Nie odczuwał głodu, który szarpał wnętrznościami, ani bólu w karku zdrętwiałym od kilkugodzinnego nieruchomego przesiadywania z wzrokiem utkwionym w podłogę, ani smrodu przelewającej się „paraszy". Był tylko gniew. Straszliwy podżegający świadomość, niepohamowany, miotający duszą i ciałem wściekły, bezsilny gniew, podsycany wspomnieniami tej nocy, kiedy to przekonał się, że mu Stach „mentliczkę zajumał" [1]).

Rozpamiętywał najdrobniejsze szczegóły pchnięcia nożem Stacha. Walczył w myślach o każdy milimetr ostrza, starając się wmówić w siebie, że nóż wbił głębiej, niż rzeczywiście. Ale nienawiści nie mógł nasycić wspomnieniami. Patrzał na sztywną już na zawsze nogę, którą mu Stach strzaskał beczką od piwa, i nie tyle za kalectwo łaknął zemsty, ile za nią, za Stefkę od niego przez Stacha „odjumana".

W malignie gniewu snuł ponure plany zemsty. Rozkoszował się w obrazach wymarzonego znęcania się nad rywalem. O, gdyby się dostał na wolność....

Po raz niewiadomo który przywoływał w pamięci obraz zemsty, o którym mu opowiadał jakiś więzień.

Zrobiłby tak ze Stachem. O, to byłaby zapłata!...

A może się kiedyś spotkają w więzieniu? Przecież Stach lada chwila może się dostać do „kiczy". Na „szyrmę" [2]) chodzi, na nabojkę „blaszki" „pary" [3]) robi.

Gdyby go dostał tu....

I dalej swoje kunsztowne, zwierzęce plany układał:

Palce by mu obgryzł.... Nie. Nogi by mu przełamał koziem od nary. Nie, nie. Będzie go męczył... długo... Zaraz po wieczornym apelu dałby mu śledzia zjeść. Potem związałby go ręcznikiem. Szmatą ze solą zakneblowałby mu usta i trzymałby tak do rana. Bez wody...

Ocknął się. Z sąsiedniej pojedynki ktoś pukał:

„transport przyszedł po dwóch do pojedek sadzają do każdej pojedynki jeszcze jednego".

I znów długie godziny rozpamiętywań o zemście nad rywalem i „mentliczką", co „czumychą" innego została.

Gdy zgrzytnął odsuwany rygiel leniwie obrócił głowę, i...

Uczuł jakiś dziwny dreszcz po całym ciele. Serce jak młotem kołatało. Dziki, zwierzęcy okrzyk ugrzązł w gardle. W otwartych ustach zastygł nawpół wysunięty język.

Stach!!!

Stał w drzwiach blady, trzęsący się, jakby oślepiony widokiem kulawego Jóźka. W rękach trzymał koc, menażkę i podgłówek.

A Józiek zapomniał o wszystkich swoich planach. Wiedział tylko to: Nareszcie!

Czuł, że nie wytrzyma widoku Stacha ani minuty, ani sekundy dłużej. Żółć, długo tłumiona nienawiść, wściekłość upokorzenia siłą straszliwą spłynęły do rąk i jedynej ruchomej nogi.

Jak kot skoczył na Stacha i zwalił się razem z nim na podłogę. Usiadł mu na brzuchu. Lewa ręka stalowymi kleszczami wpiła się w szyję, prawą spokojnie wydobywał spod zelówki więzienny nóż, — wyostrzoną podkowę od buta.

— Jóźku, jak pragnę wolności, słowo jedno.

— Zara suko będziesz szczekał. W piekle.

Stach krztusił się. Na czoło wystąpiły duże krople potu.

— Jóźku, ty mnie zabijesz, a Stefka... tego...

— Co?

— Brzuch....

— Hę?

Jakoś bezwiednie palce zsunęły się z szyi. Teraz obie ręce trzęsły ramionami Stacha:

— Gadaj.

— Mnie życie zawsze guzik, tylko bracie teraz pożałuj. Czumycha [4]) mi Stefka, lada dzień „rozsypie się", dziecko... tego... będzie miał. Tak.

— A ojciec... Kto?

— Może ja. Może... ty.

Kulawy Józiek puścił Stacha i zdenerwowany szybko pokuśtykał wokół siedzącego na podłodze rywala. Przystanął. Długo bezmyślnie patrzał na wyostrzoną podkówkę, którą wciąż jeszcze trzymał w ręku, wreszcie spowrotem ją schował pod zelówkę i jakby nie zwracając się wcale do Stacha,— zapytał:

— Znaczy się Stefka, tego, uczciwa była „wytyszna" [5]) hę?

Stach podniósł się z podłogi, rozcierając ręką posiniaczoną szyję:

— No, chyba. Musi uczciwa, bo zaszła.

I potoczyły się dla Jóźka dni męki, pozbawione nawet skromnej rozkoszy marzeń o zemście. Straszliwsza niż kiedykolwiek była jego nienawiść do Stacha. Ale też mocniej była spętana. Już nie tylko kraty żelazne, betonowe mury i strażnik coraz przez „judasza" zaglądający pętały gniew. Mocniejszy od krat, murów i strażników, mocniejszy od samego Jóźka był on, ten „pacańczyk", „wyskrobek" „nasienie sucze" jak w myślach kulawy Józiek nazywał dziecko, co na świat miała wydać Stefka, co jednak „inną" okazała się, i którego ojcem — diabli wiedzą — czy czasem nie on sam ojcem był.

— Bo ono dziecko, bez ojca nijak. Zmarnuje się. A jak nawet ojcem Stach, to też... ojciec, i swój, „resztant" a ona też, — Stefka. Matka....

I dlatego choć dalej nienawidził Stacha jeszcze bardziej, choć nie rozmawiał z nim, nawet ognia do papierosa od niego nie brał, to jednak nie ruszał go.

Bo była to już tylko zazdrość. I nie o Stefkę już, ale o „wyskrobka".

W nocy, gdy Stach zasypiał, Józiek nakrywał się kocem przez głowę i marzył o tym synie („musiał" być syn). A pewnego razu gdy Stach z ustępu wrócił, zastał Jóźka kuśtykającego po celi i nucącego coś w rodzaju kołysanki. Na ręku trzymał i przyciskał do piersi but. Zmieszał się widząc, że Stach to zauważył, popukał w zelówkę palcem, i jakby do siebie mruknął:

— Hę, gwoździby parę. Zelówka... tego, odpada.

Jakiejś nocy Jóźkowi śniło się, że idzie ulicą z dorosłym chłopczyskiem, chyba Wyskrobkiem. Ktoś chłopca nazwał złodziejskim nasieniem. Józiek rzucił się na tamtego, długo się bił, aż tamten zwalił go na ziemię, stanął mu nogami na dłoniach i bił go czymś po twarzy. Zbudził się zlany zimnym potem. Czuł wyraźnie, że miał dłoń jakby przygniecioną czymś ciężkim. Otworzył oczy, i ujrzał Stacha majstrującego coś przy kracie. Stach w ciemnościach nie zauważył, że kolanem klęczy na ręku Jóźka. Józiek z powrotem zamknął oczy, udając że śpi. Jeszcze przez długie, długie godziny zgrzytał zębami z bólu, nie chcąc wyciągnąć przyciśniętej ręki.

Nazajutrz zbadał kratę. Była w dwóch miejscach prawie całkiem przepiłowana. Stach szykował ucieczkę.

Jakoś za parę dni, na spacerze, Józiek dowiedział się, że tego dnia będzie „rozbiwka" [6]) w pojedynkach. Zostawią znowu w każdej tylko po jednym więźniu.

Wrócił do celi blady, zdenerwowany. Obiadu nie tknął, długo spacerował zamyślony po celi. Stanął gdy usłyszał na korytarzu jakiś ruch. To wyprowadzano z cel „dodatkowych" lokatorów.

Podskoczył do Stacha:

— Ty. Ja wiem: Ty uciekać chcesz. Do czumychy się s ęskniłeś, do nasienia twego. Kratę od dwóch tygodni piłujesz.

Stach drgnął i przybladł

— Ono cóż? Chcę.

— A jak ciebie teraz stąd do innej celi zabiorą? Bo tylko jeden tu ma zostać.

— Trudno, to tobie kratę przepiłowałem. Uciekaj. Stefkę pozdrów.

Szum na korytarzu stał się głośniejszy. Odsuwano rygle, trzaskano kluczami. Józiek obniżył głos. Szeptał:

— Ja nie ucieknę. Bo kaleka.. A mnie i Stefka znać nie chce. To jakże? Stefka będzie sama z... dzieckiem. A my obaj tu.

— No tak.

— A jakby ja tak, zachorował. Mnie by do szpitala a ciebie tu zostawili, hę?

— Nie wiem.

— A ja wiem.

A gdy szczęknęli kluczami tuż, tuż koło ich drzwi, — wierny towarzysz więzienny — nóż z wyostrzonej podkówki od buta, znów zabłysł w ręku kulawego Jóźka, tylko że już nie do rywala skoczył, a szybko podarł koszulę na sobie i jednym straszliwym cięciem pruł sobie brzuch.

Strażnicy stali już w drzwiach. Gdy pobiegli po nosze, Józiek skinieniem głowy kazał Stachowi się nachylić i fioletowymi z bólu wargami wyszeptał:

— Teraz... to zabiorą mnie w tej celi... uciekaj.... W torbie mojej... sionina i machorka... zabierz.

Z trudem odsapnął:

— Stefkę pozdrów... nie krzywdź... Ona tera... matka... A jak ty myślisz... który z nas... ojciec?

I zemdlał.

[1]) **Dziewczynę zabrał.**
[2]) **Kradzież kieszonkowa.**
[3]) **Gry oszukańcze.**
[4]) **Kobieta, żona.**
[5]) **Nie prostytutka.**
[6]) **Rozprowadzanie więźniów do przeznaczonych cel (gwara więzienna).**

Nowe książki

Hugh Walpole. „Wizerunek człowieka rudego“. Autoryzowany przekład Magdaleny Lipskiej — Warszawa, „Lektura“, 1938; str. 240.

Gdyby temat powieści Walpole'a dostał się w ręce jakiegoś zwykłego Wallace'a, otrzymalibyśmy w rezultacie sensacyjną brechtę kryminalną, nadającą się conajwyżej do czytania w chwilach t. zw. umierania z nudów. Ale Walpole, znany czytelnikom polskim jako autor przełożonej parę lat temu powieści wojennej „Czarny los“, nie podąża drogami właściwymi producentom literatury seryjnej i w pisarstwie swym aspiruje słusznie do wyższych i zaszczytniejszych stanowisk.

Pomysł niesamowitej przygody amerykańskiego turysty Harknessa, zwiedzającego malownicze zakątki południowej Anglii, ujęty został w ramę bardzo oryginalnych i świadomych celu założeń pisarskich. Przed oczyma naszymi rozgrywa się w ciągu kilkunastu godzin jakby „sen nocy letniej“ w dekoracjach wprawdzie niezwykłych i romantycznych, ale zgodnych — mimo wszystko — z duchem istotnym współczesności. Powieść Walpole'a jest śmiałą wędrówką w krainę fantazji; wędrowiec jednak, który się na te szlaki zapuści, musi mieć przy sobie kompas, lunetę polową i całe zaopatrzenie, ułatwiające zwiedzanie i poznanie tajemniczych ale bynajmniej nie pozaziemskich okolic. Możnaby powiedzieć, że na scenie powieściowych wydarzeń dzieją się naogół sprawy dosyć zwykłe; niedobrane małżeństwo, ten trzeci, który kocha i tęskni, jakiś obcy przybysz wplątany w intrygę — te osoby dramatu nie mają w sobie cech nadzwyczajności. Fantastyka powieści polega na jej szczególnych dekoracjach, na osobliwym, fascynującym chwilami oświetleniu sceny — a kulminuje w postaci starego Crispina, szaleńca i sadysty, obciążonego dziedzicznie pożądaniem krwi i męki ludzkiej.

Niesamowitość zaczyna się z chwilą gdy ten demoniczny apostoł cierpienia wkracza na scenę i przystępuje do urzeczywistniania swych obłąkańczych teorii. Ale i w odtworzeniu tego diabelskiego wizerunku nie poszedł Walpole zadaleko, ustrzegł się od kiczu i wulgarności. W starym Crispinie, upartym dręczycielu wszystkiego co żywe w zasięgu jego możliwości, jest tyleż grzechu i zbrodni, co wewnętrznego bólu i rozterki; oddech tragizmu dotyka skroni „człowieka rudego“, a jego straszliwa mania wydaje się raczej maską, spoza której spoziera prawda nieszczęśliwej i wykolejonej życiowo istoty.

To co opowiada Crispin Harknessowi o decydującym przeżyciu wieku chłopięcego, gdy — przez ojca swego bez winy zbity i skatowany — poznał iż „cierpienie jest najwyższym dobrodziejstwem“, że niema miłości bez cierpienia, a cierpienie iść musi przed miłością — ta sadystyczna filozofia staje się w ręku autora powieści dowodem, jak dalece przeżycia dziecka mogą mieć wpływ na cały dalszy rozwój psychiczny, jak bardzo treść duchowa człowieka dorosłego uzależniona jest od barwy i rodzaju doświadczeń lat najmłodszych. Pisarz angielski nie akcentuje zresztą tych powiązań, napomyka raczej tylko o nich i czytelnikowi każe snuć wnioski. Postępowanie takie wydaje się bardzo słusznem ze względu na to, że nie Walpole przecież jest odkrywcą i inicjatorem badań w tej dziedzinie psychologicznej.

Obok postaci synowej Crispina — Hesther, jej męża i jej wiernego przyjaciela — Dunbara, które potraktowane zostały przez autora szkicowo i pobieżnie, wyraźnym konturem rysuje się indywidualność Harknessa, miłośnika sztuki, marzyciela i potrosze neurastenika, poszukującego w życiu wielkiej, przełomowej — przygody. Przygoda, którą dane mu było przeżyć w malowniczym Treliss i w rezydencji starego Crispina, staje się dlań jakby źródłem odrodzenia, pozwala mu zdobyć wiarę w samego siebie, w swoje istotne możliwości i wartości wewnętrzne.

Pomimo dość ciężkiej ekspozycji i powolnego biegu akcji, hamowanej i opóźnionej licznymi wstawkami refleksyjnymi, powieść Walpole'a — oryginalna w pomyśle i świadcząca o dużej kulturze literackiej autora — stanowi całkiem nieprzeciętną w formie i treści pozycję beletrystyczną. Co się tyczy przekładu, pozostawia on sporo do życzenia, zwłaszcza z punktu widzenia poprawności i czystości polszczyzny. Takie zwroty, jak np. „patrzysz, czy możesz mnie skończyć“(?) i t. p. nie mają i nie mogą mieć prawa obywatelstwa w literaturze z prawdziwego zdarzenia.

TUR.

UNIEWAŻNIONA LEGITYMACJA

Oddział TUR w Lipnie zawiadamia, że została skradziona legitymacja członkowska nr. 4645, wystawiona na nazwisko tow. Henryka Szymańskiego. Legitymację powyższą unieważnia się.

Sekretarjat Generalny TUR.

OSTATNIE WYDAWNICTWA.

Polecamy organizacjom do kolportażu i poszczególnym towarzyszom do nabycia ostatnie wydawnictwa TUR-a:

Francja—kraj demokracji ilustr. (A. Próchnik). Cena organizacyjna 50 gr. bez przesyłki.

Kobieta w walce o niepodległość i socjalizm ilustr. (A. Próchnik). Cena 25 gr.

Rozwój TUR-a (z ostatnich prac, bogato ilustrowane) 1 zł. 50 gr.

Na życzenie organizacyj wysyłamy spis wszystkich wydawnictw TUR-a. Zamówienia kierować należy, wpłacając należność doPKO nr. konta 9663. — Sekretarjat Generalny TUR w Warszawie.

Z dziejów wychowania

Ideały wychowania społecznego dawniej a dzisiaj

40.000 chłopców niemieckich przedefilowało w Norymberdze przed kanclerzem Hitlerem. 40.000 ramion podniosło się równocześnie w powitalnym geście, a okrzyk ku czci wodza rozniosło radio na dalekich falach. Za nimi, za przedstawicielami niemieckiej młodzieży stoją dalsze dziesiątki i setki tysięcy chłopców i dziewcząt w tak samo zwartych, żołnierskich szeregach, tak samo zunifomowanych, tak samo gotowych na każde skinienie. W tornistrach noszą nową ewangelię: „Mein Kampf“ i modlą się nowym wyznaniem wiary. „Deutschland über alles“. Ich charaktery i uczucia kształtuje *nacjonalizm*, w którym więcej mieści się nienawiści, niż patriotyzmu i *rasizm*, w którym więcej jest pychy i pogardy, niż zdrowego samopoczucia. Ich obowiązkiem, zgodnie ze słowami wodza, jest nie „wyszukiwanie jakiejś prawdy obiektywnej, która sprzyjałaby innym, lecz nieustanne służenie własnej prawdzie“.

Odrutowano myśli tej młodzieży gęstą siatką, utkaną z demagogii i rzekomo naukowej argumentacji. Skierowano jej porywy i namiętności w nurt jednolitej ideologii panującego systemu, zabarykadowano swobodę dociekań, samodzielność spostrzeżeń, możliwość krytycyzmu — niewzruszonymi dogmatami.

Na przeciw tej koncepcji *wychowania stadowego*, naprzeciw propagandzie ślepego posłuszeństwa i ślepej wiary stoją osamotnione ideały wielkich nauczycieli — drogowskazów ludzkości: Sokratesa i Platona, Tomasza Morusa i Jana Locka, encyklopedystów i myślicieli wielkiej rewolucji francuskiej i ich następców, Fouriera i Pestalozziego. Starożytny i sławny rodowód myśli pedagogicznej, porzucony niczym zbyteczny bagaż, pozostał jednak niewyczerpaną skarbnicą twórczych i wolnych myśli, dla tych wszystkich, dla których, jak dla Huxleya modne dziś w pewnych sferach „prawo pięści“ jest *„etyką ludożerców, usprawiedliwioną w filozofii paranoików“*.

Dlatego też dobrze się stało, że właśnie teraz, w obliczu groźnych wypadków politycznych ukazała się książka (Dr. S. Rudniański: Idee wychowania społecznego w dziejach myśli pedagogicznej) — przypominająca nam, że obok manifestacji nienawiści i pychy, obok rozpętania egzaltacji i namiętności tłumów inne bywały metody i wskazówki wychowania społeczeństw i narodów.

W szeregu szkiców niekiedy krótkich i zwięzłych, niekiedy wyczerpujących i obszernych, związanych ze sobą nie tyle następstwem chronologicznym, ile powinowactwem problemów i idei, przedstawia dr. Rudniański tok myśli filozofów, społeczników i naprawiaczy ludzkości, ukazując równocześnie w wyrazistych rzutach strukturę społeczeństwa, dla którego pracowali i o którym myśleli.

Traktując jako punkt wyjścia swych rozważań *Platona*, twórcę pierwszego systemu wychowania społecznego („Rzeczpospolita“) przerzuca nas autor odrazu do następnego okresu „oświecenia“ w historii Europy, do racjonalizmu francuskiego w 18 wieku. Wyjaśnia pozorne niekonsekwencje idei wychowawczych Jana Jakuba Rousseu, poczym zatrzymuje się dłużej na ideach społeczno-pedagogicznych encyklopedystów i wybitnych działaczy wielkiej rewolucji, oświetlając teorie wychowcze niejednokrotnie zapomniane, a niezmiernie charakterystyczne dla *zrozumienia epoki Deklaracji praw człowieka i obywatela*.

Żyrondyści i jakobini, umiarkowani i fanatycy, prawica i lewica wielkiej rewolucji ukazuje się na chwilę, by objaśnić plany zbudowania gmachu powszechnej oświaty i społecznego wychowania.

Helwecjusz określa ideał wychowawczy despotyzmu słowami: „Synu mój, bądź niskim, podłym, nie posiadaj ani cnót, ani przywar, ani talentów, ani charakteru. Bądź tym, czym dwór pragnie cię widzieć i w każdej chwili życia pamiętaj o tym, że jesteś niewolnikiem“.

Condorcet walczy o powszechną oświatę, a młodociany Saint Just dąży do przygotowania republikanów do najwyższej ofiarności i poświęcenia na rzecz zbiorowości.

Pomysły utopijne, dziwaczne i chybione sąsiadują z projektami twórczymi, realnymi, złączone mimo wszystkich różnic wspólną ideą Deklaracji: „Oświata jest potrzebą powszechną. Społeczeństwo powinno użyć całej swej władzy dla poparcia rozwoju uświadomienia społecznego i uprzystępnić oświatę wszystkim obywatelom“.

Na tle prądów wychowawczych W. Rewolucji szczególnie wyraziście zarysowują się idee wychowawcze Karola Fouriera, jednego z najwybitniejszych socjalistów utopijnych 19 wieku. Oryginalność i doniosłość projektów wychowawczych Fouriera, a przede wszystkim jego podejście do pedagogiki zarówno od strony psychiki dziecka, jak i socjologii — stawia Rudniański na równi z ideami Rousseau i Pestalozziego, wykazując, że wpływ Fouriera dotarł do współczesnej „szkoły pracy“ Seidla i Dewey'a.

Drugą część swej książki poświęca autor rodowodowi ideału wychowawczego szkolnictwa angielskiego, tłumacząc elitaryzm i tradycjonalizm angielskiej szkoły średniej duchową zależnością mieszczaństwa od warstwy panującej. W specjalnym studium oświetla szlachetną postać kanclerza Tomasza Morusa (16 w.) i jego „Utopię“, która o wiele później miała się stać „drogowskazem innego rodzaju budowniczych ideału społecznego, gwiazdą przewodnią dla tych, którzy chcieli działać dla ludu, przez lud“.

Zamyka pracę wyczerpujące i nader ciekawe studium o Johnie Bellersie (17 w.) *przedstawicielu idei społeczno - wychowawczych* kwakrów angielskich.

Szkoda jednak, że ramy tej cennej pracy nie objęły także prądów wstecznych, negatywnych, jeśli za takie uważać będziemy metody wychowawcze, polegające na przeciwstawieniu oświeconej grupie elity rządzącej — tłumu posłusznych i bezmyślnych poddanych.

Wówczas okazałoby się, że ideologia scholastyczna równała się w praktyce obskurantyzmowi, że wreszcie jezuici „ograniczając wolność myśli, zakazując szukania nowych idei, wręcz jako złą piętnując samodzielność duchową i skłonność do śmiałych, nowych myśli, bez których nie rozwinie się nigdy prawdziwa nauka — nie wydali ani badaczy, ani nie przyczynili się do posunięcia naprzód wiedzy ludzkiej (prof. Stanisław Kot).

Wówczas też ujrzelibyśmy w właściwej perspektywie idee wychowawcze totalizmu.

J. P.

Tabela wygranych

3 dzień ciągnienia I klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. nr. 9538.
10.000 zł. nr. 124090.
Po 5.000 zł. n-ry: 19421 78733
Po 2.000 zł. n-ry: 19949 32427 54879 110874.
Po 1.000 zł. n-ry: 19308 35909 50742 105587 152303.
Po 500 zł. n-ry: 2442 56602 68014 85620 87014 101123 113348 143163 150842.
Po 250 zł. n-ry: 13205 19157 40314 41767 45885 56867 57585 62537 63886 67298 69341 79101 83267 84331 92244 100822 106782 112451 123492 132237 133708 146986 155722.

PO 125 ZŁOTYCH.

825 1001 2485 3082 639 5207 895 6026 197 538 7151 8038 187 343 584 652 783 9433 824 12037 266 13101 408 757 14047 459 629 15325 848 929 16134 442 899 17751 18411 34 19089 463 20400 733 21412 998 22478 86 23147 362 878 922 91 24067 25489 543 26194 770 964 27006 468 28241 29474 30058 183 31377 675 85 32427 554 670 756 33202 325 61 435 35061 148 997 36287 37223 458 885 38010 222 379 39019 330 446 40167 238 53 485 780 41090 101 79 42096 43546 86 797 918 74 44027 135 45065 885 46677 47730 48020 484.

50051 159 296 343 598 759 51000 368 537 973 52093 308 53631 43 54019 202 12 325 66 643 946 55246 545 56553 57693 58053 151 376 59418 774 60131 503 61639 820 62021 964 63343 520 63 64343 90 498 669 65722 857 66662 718 865 67244 312 60 68318 542 719 69122 805 24 70022 71309 605 18 72818 74282 511 75703 76717 77504 78910 79349 879 986 80128 990 81528 82892 83707 84372 85095 86147 703 821 87703 88608 889 89172 898 90469 847 91525 744 818 42 93592 64 709 94604 902 96409 539 97214 56 672 9111 681 865 99113 724 77.

100055 132 228 101161 236 647 102411 677 105009 409 64 749 106476 510 615 776 107420 108539 651 109001 314 521 110223 111724 844 113545 114725 115410 697 116608 9 95 117181 95 956 118017 702 120473 121096 405 67 732 906 122275 375 409 86 123124 760 74 124613 948 125075 927 81 126041 219 52 612 127211 128324 749 129168 287 393 461 130146 516 36 54 132511 133920 134056 379 534 877 906 28 135511 136498 637 929 137212 334 138887 139363 712 61 141558 749 891 96 142175 655 934 143128 384 940 85 144034 119 301 82 448 690 823 146576 148822 149288 328 150067 980 151621 153458 614 728 970 154138 68 819 155070 156646 876 157289 457 158414 20 641 159017 416 792 802 925.

PO 62.50 ZŁOTYCH.

19 115 27 93 96 458 96 97 688 783 1247 332 601 36 46 39 719 863 82 921 2173 224 562 787 3020 107 295 481 98 4048 176 503 5150 399 696 864 960 6042 171 272 754 7134 316 443 528 760 860 947 8209 330 66 491 508 792 857 986 9306 502 782 933 10355 510 711 11184 254 362 633 889 12140 88 422 50 88 548 13004 144 67 370 74 425 782 14030 487 811 948 15330 427 36 597 614 60 715 16052 198 590 742 17086 87 478 514 18003 125 299 315 95 498 897 19018 70 93 220 82 85 392 498 607 99 701 20420 63 74 618 20 914 40 21121 83 426 515 57 934 51 64 22113 314 53 503 687 803 23214 321 720 24263 333 404 552 608 25079 148 518 614 26115 230 335 505 721 70 82 27047 28085 183 231 366 475 744 29056 71 265 402 754 72 30033 122 68 233 54 361 68 88 709 99 820 31099 158 88 263 458 61 99 631 62 32550 633 710 33095 235 63 479 699 717 27 833 59 34093 155 66 667 821 35087 434 518 90 36030 124 74 586 92 819 97 37091 167 472 515 696 38026 56 109 230 334 523 729 54 954 63 39374 84 649 752 40018 481 562 692 882 41047 101 30 216 415 718 82 927 42015 50 122 893 988 43125 77 332 502 77 739 984 44083 601 706 24 924 45016 108 5 33 382 93 96 548 653 858 46113 246 358 415 51 523 639 47067 131 644 54 63 79 920 87 48004 272 413 543 854 95 49067 83 281 491 839 40 95.

50133 334 39 63 537 616 999 51183 215 325 515 650 742 52183 337 474 83 89 545 603 66 918 53283 307 404 840 54002 90 253 366 536 727 55125 284 96 393 442 516 91 682 766 838 56074 138 300 88 524 642 899 57077 186 234 615 751 807 28 906 53 58060 109 52 257 396 547 640 88 799 807 59036 289 403 677 720 60 300 441 56 81 99 571 785 864 61043 285 300 12 510 83 937 62018 572 826 63154 510 817 69 924 64033 30 72 428 63 862 943 85 65037 474 666 73 737 66186 943 67046 312 505 733 76 68155 317 77 667 81 69155 489 563 674 780 972 70240 559 877 71041 59 128 460 529 755 89 865 900 72002 67 248 67 88 423 98 547 679 789 73071 266 666 850 965 74005 26 55 78 75235 371 564 703 81 76134 778 77114 70 98 471 640 796 78210 344 401 614 92 723 79224 409 92 277 80049 74 126 444 98 552 744 834 969 998 81057 76 517 614 37 712 809 82050 500 634 72 83181 241 70 334 803 4 84375 956 69 85111 513 926 86133 53 298 317 69 687 87117 218 66 78 356 479 909 999 88052 305 502 634 934 89203 569 657 817 90405 609 91017 101 31 342 52 422 683 969 92048 442 599 925 93169 455 685 809 36 95770 827 96124 346 435 619 879 97454 98421 504 814 99224 68 599 404 544 644 782.

100122 464 573 602 807 101118 438 52 72 548 57 93 663 775 103049 218 312 498 807 103179 259 104066 220 830 105145 290 775 802 991 106098 281 419 70 550 672 711 107500 772 873 108253 96 518 68 702 109049 209 27 425 110047 284 309 551 604 63 789 111376 700 112613 710 26 66 113197 461 629 950 114053 115819 52 116007 148 254 871 988 117075 154 55 238 474 753 910 118002 157 414 16 626 770 991 119025 60 154 590 874 88 89 998 120095 642 121100 74 92 274 555 625 836 59 92 122009 14 51 468 611 777 845 975 76 123044 288 420 633 91 728 124191 297 326 795 125613 60 142 97 250 448 55 773 126459 127426 128264 330 59 423 516 23 903 129299 320 53 130330 509 651 747 56 945 131142 418 524 684 713 98 132028 311 575 673 766 809 89 133117 409 606 785 927 134041 363 544 645 812 135476 593 964 136085 328 565 682 783 852 137207 15 888 90 922 138109 81 554 762 806 93 951 139112 214 60 402 573 934 90 140156 270 473 544 759 838 141208 142302 560 143011 287 417 617 95 144023 503 39 647 145257 337 404 63 675 868 81 146268 610 14 755 78 147045 50 192247 846 148607 64 707 149048 234 491 584 607 870 911 28 150018 77 114 271 594 739 804 52 912 64 151044 66 159 201 387 749 94 152002 6 17 468 740 857 153284 535 44 79 656 770 154278 329 651 155219 421 587 654 156098 478 84 551 627 157119 85 405 611 724 981 158008 255 64 76 389 433 34 51 784 882 159070 360 518 625 724 990.

III ciągnienie

PO 125 ZŁOTYCH.

1391 835 3566 4658 5117 7149 9465 655 715 10352 11330 47 760 12585 14423 858 16173 620 17796 19795 20454 22825 993 23678 745 24617 25175 26069 307 825 28969 30297 31506 963 34071 35571 37443 560 38028 894 39405 566 40171 41762 813 42829 43770 939 44152 305 488 612 717 45005 47311 530 48505 683 49004 206 17 637.

50168 884 51032 512 52199 53118 212 66 54269 438 55064 56805 57024 58176 348 62050 118 64621 65123 66438 68164 69942 70254 71764 68 73606 75979 76561 872 77093 650 753 80190 87070 200 82459 83313 84268 924 85785 86306 631 88612 89420 90336 694 91431 94558 95844 947 96267 612 98099 99149 313.

101230 68 10287 104479 106813 89 108189 109336 113476 115114 117232 1119481 955 120432 121271 122925 123023 581 124286 946 126843 128950 130715 131499 863 132197 133556 601 56 134260 419 35 687 765 136579 138238 727 139227 141342 142153 707 143941 147541 148417 990 149025 151509 902 152047 496 685 914 154910 156603 754 888 157995 158556 987

PO 62.50 ZŁOTYCH.

205 22 53 603 38 896 2482 711 3031 223 314 419 86 4244 576 665 5053 691 6740 886 7284 347 551 8146 72 949 10184 489 831 906 11130 517 687 12013 563 65 74 624 839 13680 717 15377 652 821 16342 17122 93 405 568 605 58 847 18232 732 893 19578 20166 335 591 93 769 97321271 370 573 732 82 22514 614 23368 589 24083 195 344 568 851 948 25195 552 726 842 95 26544 873 27444 646 28227 595 29187 345 93 444 30261 717 871 31254 606 71 738 904 32268 90 337 420 518 798 33380 626 700 34063 238 84 771 35342 74 702 36295 574 37192 370 87 38044 370 766 879 39220 739 40192 992 563 70 826 958 41042 84 104 82 488 42183 240 357 981 43164 216 39 489 771 72 44063 90 696 804 45168 92 247 549 90 46257 501 89 633 715 47012 48435 625 67 88 757 907 49361 986.

50146 211 51045 136 217 313 982 52038 213 365 442 893 53223 480 889 941 54125 290 597 677 753 87 874 55038 57444 58206 633 934 59033 233 427 501 761 893 60467 511 70 774 61179 272 683 987 62307 579 668 749 63585 820 982 64006 439 66147 58 424 636 67049 429 69353 70588 921 71050 406 72328 73418 63 901 74333 27 723 908 75105 205 96 678 832 935 76432 77104 26 77 220 97 372 78155 61 780 952 92 80320 655 81103 21 229 397 670 82168 844 83126 778 85000 109 42 384 436 839 86469 636 87054 551 796 819 89395 569 719 90461 531 787 91 854 998 91375 423 27 960 92025 296 807 64 967 93054 74 94 97 312 41 487 94158 307 96261 911 97006 187 481 880 98174 201 28 372 414 882 99171 501 670 954.

100116 667 101223 691 102118 347 69 638 741 103212 502 34 609 900 104278 479 562 609 879 105125 272 106106 932 107076 80 368 684 108409 603 950 110505 111669 727 51 956 113377 448 114714 76 939 115114 619 42 968 116529 657 918 117132 470 756 895 906 118046 297 966 119078 120072 766 121012 392 682 045 86 122395 123043 135 48 677 004 124433 522 839 126000 367 763 98 941 12365 424 827 43 128383 476 799 129007 367 722 65 855 130376 556 58 131272 678 132199 687 133080 539 975 134419 804 994 135170 451 938 136446 137169 92 460 515 676 886 963 138065 76 663 843 139215 140224 342 141511 649 87 142481 143479 942 144134 486 637 986 145068 860 160006 504 8447 67 147221 398 713 86 148990 149024 150046 222 455 56 151420 98 916 152051 702 68 153171 237 43 618 885 154677 910 155360 728 915 156073 157117 797 15867 213 332 738 47 829 159111 41 403 753.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

20.000 zł. Nr. 46629.
10.000 zł. Nr. Nr. 7568 19235 124826.
5.000 zł. Nr. Nr. 9590 155111.
2.000 zł. Nr. 129308.
1.000 zł. Nr. Nr. 37116 93507 103745.
500 zł. Nr. Nr. 15308 16220 33281 40903 68838 73115 73640 83859 122182.
250 zł. Nr. Nr. 5607 5965 9407 21112 24646 26907 30265 33219 37340 40675 43439 69503 7039 71389 86178 90429 98099 98239 100350 111995 119198 123600 127505 128017 128143 135188 135533 138443 149944 152443.

PO 125 ZŁOTYCH.

4346 599 5553 7568 8220 427 9414 716 10407 12058 14861 15045 513 16118 673 18771 19034 21073 22570 23775 96 26060 267 27837 29231 31827 956 33739 98 34685 35009 36107 855 37462 39893 40898 41721 42430 43499 548 818 44910 58 45106 436 46316 796 47078 626 48460 866 84.

50090 998 51138 52411 548 912 53602 54667 55381 59190 748 57977 58208 59537 61778 62604 63960 64652 988 69458 999 70483 71001 340 74198 76467 77161 81708 82552 666 83692 88177 674 89012 68 316 516 90730 91973 93372 96875.

101142 891 102383 108004 109886 110888 111667 112085 242 516 1113041 47 90 279 114696 115548 116002 412 75 651 973 119936 121381 761 887 122637 812 123105 124299 741 127599 687 128142 131470 132091 133118 134381 135497 619 137241 138244 139169 140303 8 869 141387 867 142154 223 143360 144608 146883 147212 160392 470 881 83 987 151013 152535 153405 155990 156768.t

PO 62.50 ZŁOTYCH.

660 981 1630 2930 3457 525 838 921 5313 6112 88 368 510 831 7273 690 836 64 8001 5 162 478 9973 10357 439 742 47 11026 158 473 750 918 12150 440 807 13092 240 842 14182 202 551 740 76 861 15309 414 75 636 954 16958 18171 19584 691 890 20666 880 21378 621 728 903 57 62 22134 623 82 785 23143 592 814 24712 25697 26073 482 720 60 809 27051 505 819 59 28230 782 29231 43 883 978 30471 31216 307 677 801 32072 33597 812 980 34034 397 620 743 35278 36358 540 600 37987 38051 774 893 39015 40104 41281 401 852 91 42037 419 43017 319 44326 592 508 45 213 44 659 770 95 46846 47547 608 31 48170 215 414 509 22 769 49042 507 844.

50386 92 573 91199 503 663 883 52104 84 253 392 543 53045 67 83 126 51 421 54156 227 79 573 639 728 809 55249 680 816 57622 270 143 58330 916 27 59393 805 60108 366 618 61252 478 700 62534 643 63010 163 260 727 64273 738 65043 118 494 623 792 66248 96 553 91 697 67885 987 68314 588 685 69381 626 70219 392 861 71554 682 979 72886 73200 983 74600 75726 881 972 76006 65 478 77443 903 78552 79069 368 518 648 81074 395 721 82 507 83834 963 84889 87016 774 88318 89912 21 90536 548 91113 515 690 92115 875 93035 93 350 94593 659 95349 563 96007 691 782 9764 98052 156 277 92 304 439 893 99376 536 861.

100844 101631 808 102075 103963 104916 106342 107288 818 108726 820 109103 110717 111000 210 660 829 112093 397 421 552 741 851 113370 114544 697 895 115053 585 957 116118 569 117375 98 628 119047 453 721 120010 440 63 691 809 121518 785 122589 749 123134 511 745 124109 273 125224 323 609 41 126054 227 127115 128081 129392 130202 23 398 131008 143 495 905 13058 125 371 574 134469 85 523 59 664 135159 233 432 75 715 921 136302 574 711 138143 267 388 651 139150 140221 850 141069 581 143081 176 451 544 144078 391 744 828 905 146813 918 147125 47 897 148083 531 782 149003 337 425 87 55 858 150421 843 925 68 151112 908 152029 153104 262 344 822 154010 155058 777 896 942 156038 96 131 102 785 157259 70 869 953 159260 311.

Pokwitowanie

TUR kwituje:

Zamiast wieńca na trumnę Antoniego Zelcera, Ludwik Krzywicki składa zł. 20 dla Zarządu Głównego TUR.

Nie sposób praktycznie uczestniczyć w wyborach, jeżeli są zamknięte drzwi dla kandydatur samodzielnych ruchu socjalistycznego i ruchu ludowego.

(Tak brzmią uchwały P. P. S., Stronnictwa Ludowego i Klasowych Związków Zawodowych).

Tragedia nędzarzy i bezdomnych

Trzy sprawy o porzucenie dzieci

Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj Józef i Aniela małż. Szczepaniak oskarżeni o to, że 21-go sierpnia b. r. w wydziale opieki społecznej porzucili dwoje swych dzieci 6-letniego Stefana i 8-letniego Henryka.

Szczepaniak, posiadający gimnazjalne wykształcenie, pracował na robotach sezonowych i zarabiał 24 zł. Mieszkali wraz z dziećmi u matki w domach Stillera, które uległy rozbiórce i pozostali bez dachu nad głową.

Zwracali się do Zarządu Miejskiego o pożyczkę na wynajem nowego mieszkania, a gdy spotkali się z odmową, z rozpaczy pozostawili dzieci by w ten sposób zmusić władze miejskie do udzielenia im opieki.

Sąd Okr. w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał małż. Szczepaniak po 6 mies. więzienia, zawieszając wykonanie kary.

***

Jako drugi zasiadł przed Sądem Okr. w Łodzi na ławie oskarżonych 37-letni Aleksander Zarzycki, robotnik brukarski, sezonowiec.

Dnia 10 sierpnia b. r. żona Zarzyckiego przyszła na roboty, przy ul. Brzezińskiej 10, gdzie właśnie mąż był zatrudniony przy brukowaniu ulic, pozostawiła na marynarce męża otulone dziecko, liczące 6 tygodni i oddaliła się.

Zarzycki, widząc, że żona obdarzyła go *tak nieprzyjemnym upominkiem*, pozostawił również dziecko wraz z marynarką i zbiegł z robót. Zawiadomiona policja zarządziła dochodzenie i ojca pociągnęła do odpowiedzialności karnej, on bowiem był ostatnim, który pozostawił dziecko, bez opieki, do której był zobowiązany.

Ujawniono przy tym wielce charakterystyczny szczegół. Zarzycki był dosłownie sezonowym mężem i ojcem. Zamieszkiwał z żoną wyłącznie w okresie zimowym, gdy nie miał pracy, z tego pożycia było pięcioro dzieci, najmłodsze właśnie to, które żona mu oddała. Na wiosnę, gdy tylko otrzymał zatrudnienie, ulatniał się, zamieszkiwał kątem u znajomych i do żony oraz dzieci nie wracał.

Zarzycka doprowadzona do ostateczności, oddała dziecko mężowi by zmusić go w ten sposób do płacenia na utrzymanie.

Sąd Okr. w Łodzi skazał Aleksandra Zarzyckiego na 8 mies. więzienia, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

***

Janina Wijtczak, służąca w Aleksandrowie miała dziecko, które po pewnym czasie w maju b. r. zniknęło.

Policja zawiadomiona o zniknięciu dziecka zarządziła dochodzenie. Wojtczakówna przyznała się, że dziecko porzuciła wieczorem na ulicy w Łodzi. Gdzie dziecko się *podziało, policja nie zdołała ustalić.* Sąd Okr. w Łodzi skazał Janinę Wojtczak na 6 mies. więzienia, zawieszając wykonanie kary.

Konfiskata niemieckiego kalendarza

Na skutek zarządzenia władz został skonfiskowany kalendarz „Volksfreund" Przyjaciel Ludu, wydawany przez spółkę wydawniczą Libertas w Łodzi za nieprawdziwe dane tyczące sytuacji gospodarczej, składu narodowościowego ludności Łodzi i okręgu i in.

Podwójne życie młodej dziewczyny

Narzeczona okazała się .. prostytutką

W dniu 19 . m. w korytarzu domu przy ul Zimnej 4, Janina Gruba oblała kwasem solnym narzeczonego 28-letniego Jana Wilhelma Jaworskiego, syna właściciela domu przy ul. Zimnej 4. Jaworski zasłonił się ręką i doznał poparzenia głowy i nieznacznie twarzy. Grubówna udała się następnie sama do policji i złożyła zameldowanie o dokonanym zamachu. Zwolniono ją pod dozór policji.

Wczoraj Grubówna i Jaworski stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi, jednak w rolach zgoła odmiennych, albowiem w tym wypadku oskarżonym był Jaworski, przeciw któremu Grubówna wniosła skargę o przywłaszczenie różnych rzeczy, które mu wręczyła jako zadatek na przyszłe wspólne gospodarstwo, a mianowicie futra, biżuterię, nakrycia i t. d. na sumę około 1000 zł.

W 1930 r. Jaworski mając lat 20, poznał 24 letnią Janinę Gruba, zamieszkałą w Warszawie przy ul. Ciepłej 11. Jeździł do niej dość często, ona również ze swej strony odwiedzała go często, przywoziła upominki dla rodziców i dla niego, tudzież przedmioty przeznaczone do przyszłego wspólnego gospodarstwa.

W czerwcu 1937 r. Jaworski dowiedział się, ku swemu przerażeniu, że Gruba uprawia nierząd.

Grubówna przyznała się do uprawiania nierządu, wyjaśniając, że czyni to, by zaoszczędzić na posag. Błagała Jawosrkiego by przemilczał o tym przed swą rodziną.

Jaworski zgodził się i jeszcze przez rok trwał ich stosunek. Grubówna coraz częściej i co raz natarczywiej domagała się, by Jaworski zaślubił ją wskazując, że dłużej nie może żyć w taki sposób i kocha go, tak, że bez niego życie nie przedstawia dla niej żadnej wartości.

Gdy Jaworski ostatecznie odrzucił te małżeńskie projekty, oświadczając, że nie może zaślubić prostytutki, Grubówna w przystępie depresji oblała go kwasem solnym, uprzednio zaś jeszcze wniosła oskarżenie.

Na rozprawie Jaworski nie przyznał się do przywłaszczenia rzeczy Grubówny, wyjaśniając, że sama przywoziła podarunki dla niego i rodziców, mimo, że nikt ją o to nie prosił.

Grubówna ze swej strony wyjaśniła, że kształciła się na Uniwersytecie, nie zdała jednak egzaminu i nie otrzymała dyplomu magr. filizofii. Uprawiała z konieczności prostytucję, by zarabiać. Jaworskiego jednak kochała i sądziła, że uda się jej zachować tajemnicę poprzedniego życia.

Oprócz podarunków wręczyła Jaworskiemu szereg rzeczy, które stanowić miały ich wspólną własność po ślubie i rzeczy te Jaworski przywłaszczył.

Sąd Grodzki zapowiedział ogłoszenie wyroku na 24 b. m.

Rejestracja rocznika 1918

Dziś, w sobotę, dnia 22 b. m. winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi, przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery T U W, oraz zamieszkali na terenie 10 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A B C D E F.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Pociąg popularny

do Warszawy na mecz piłkarski Norwegia-Polska

Łódzki OZPN. wspólnie z Robotniczym Towarzystwem Turystycznym, Oddział w Łodzi, oragnizuje w niedzielę, dnia 23 października r. b. pociąg popularny do Warszawy na mecz piłkarski Norwegia—Polska, według rozkładu jazdy odjazd ze st. Łódź Fabryczna 23.10 b. r. o godz. .637 — powrót tegoż samego dnia o godz. 23.30.

Koszt przejazdu koleją w obie strony łącznie z biletem wstępu na zawody wynosi:

Na miejsca stojące zł. 7.75, siedzące przed trybunami zł. 9.50, trybuna górna zł. 10.00, trybuna dolna zł. 12.00.

Zapisy chętnych na wycieczkę przyjmują:

Rob. Tow. Turystyczne, Oddział w Łodzi, ul. Południowa 28, tel. 263-44 oraz Łódzki Okręgowy Zw. Piłki Nożnej, ul. Narutowicza 30, tel. 208-58, w godzinach od 10 do 14 i od 17 do 22.

Wojowniczy krawiec

Właściciel zakładu krawieckiego p. Przytyk (Główna 5) zwrócił się do znanego w Łodzi biura ogłoszeń, prosząc o przysłanie akwizytora w celu omówienia warunków kampanii propagandowej.

W czasie pertraktacji, gdy akwizytor oświadczył, iż nie może udzielić kredytu, ponieważ p. Przytyk jest osobą na łódzkim gruncie nieznaną, bohaterski krawiec rzucił się na niego, pobił go i obrzucił wyzwiskami.

Epilog tego zajścia rozegra się w sądzie, dokąd skierowana została sprawa przeciwko Przytykowi o zniewagę czynną i słowną.

Tramwaj zabił rowerzystę

W dniu wczorajszym o godz. 4-ej po poł. wydarzył się w Zgierzu na ul. 1 Maja tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią zgierzanina Stefana Linczewskiego, pracownika firmy Emilia Hoch i S-ka.

38-letni Liczewski jechał rowerem w kierunku swego domu, gdy nagle został z tyłu najechany przez tramwaj podmiejski.

Linczewski dostał się pod wagon, ponosząc śmierć na miejscu.

Wypadek ten wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie. Dochodzenie prowadzi policja.

Lowelas z sali tańca

deprawował młode dziewczęta

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym 22-letni Witold Gliwny za deprawowanie młodych dziewcząt, które zwabiał pod pozorem ożenku.

Gliwny grasował przeważnie na salach tańców, gdzie poznawał młode dziewczęta. Przyrzekając im ożenek zmuszał je do uległości, a następnie wyrzucał na ulicę. Gdy która z jego ofiar odmawiała mu, wówczas bił ją i katował.

W sierpniu r. b. jedna z jego ofiar. Maria Sobczyk, będąc usidłana przez opryszka powiadomiła o powyższym władze policyjne. Przed dwa tygodnie Gliwny krył się przed policją, wreszcie ujęto go w jednym z domów schadzek.

Opryszek został skazany na 2 lata więzienia.

Z teatrów

TEATR POLSKI

Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 w. ostatnie już powtórzenie świetnej komedii heroicznej E. Rostanda — „Cyrano de Bergerac".

PRZED JUTRZEJSZĄ PREMIERĄ W TEATRZE POLSKIM

Premiera „Majowa Barbary", odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 8.30. Reżyserował dyr. Karol Borowski, dekoracje K. Mackiewicza.

W roli tytułowej Barbara Ludwiżanka.

TEATR POPULARNY

Dziś, w sobotę, godz. 8.15 w. a w niedzielę dwukrotnie, o godz. 4.30 popoł. i 8.15 wiecz. ostatnie powtórzenia wybornej sztuki K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Na ostatniej fali

WĘGRZY O NOWYCH PROPOZYCJACH CZESKICH

Z Bukaresztu donoszą, że Rząd węgierski nie otrzymał do tej pory noty czeskosłowackiej, zawierającej nowe propozycje co do ustępstw terytorialnych na rzecz Węgier.

Jednakże nowe warunki czeskosłowackie są tu już w grubszych zarysach znane. Przewidują one jakoby odstąpienie Węgrom większych terytotriów niż to proponowano dotychczas. Jednakże w kołach politycznych panuje przekonanie, że i nowe warunki czeskie nie mogą być przyjęte. (PAT).

ZAKAZ NALEŻENIA DO PARTII KOMUNISTYCZNEJ NA ZAOLZIU

Na terenie Śląska Zaolzańskiego opublikowano obwieszczenie wojewody śląskiego z dnia 20 b. m. ostrzegające ludność przed należeniem do Partii Komunistycznej i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności. Każdy, kto mimo tego będzie nadal należał do Partii Komunistycznej lub z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej. (PAT).

ZAWIESZENIE A NIE ROZWIĄZANIE

Zarządzone zawieszenie Partii Komunistycznej w Czechach i Morawach, z punktu widzenia prawnego nie jest jeszcze równoznaczne z rozwiązaniem Partii. Nie pociąga za sobą utraty mandatów posłów i senatorów komunistycznych, jak również konfiskaty majątku partyjnego.

Rząd nie posiada w tej chwili uprawnień w kierunku rozwiązania partii politycznych, gdyż upłynął już termin ważności ustaw, upoważniających władzę wykonawczą do tego rodzaju zarządzeń. (PAT).

USPOKOJENIE W JEROZOLIMIE

W Jerozolimie, jak donosi Reuter, nastąpiło odprężenie. Powraca zaufanie do władzy. Na prowincji również wydano zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku publicznego.

Ilość aktów terrorystycznych i wypadków sabotażu zmniejszyła się. Wojska brytyjskie pomagają w zaopatrywaniu w żywność mieszkańców starego miasta. Władze sanitarne wydały zarządzenia, mające na celu zapobieżeniu epidemiom.

***

Działania wojskowe, rozpoczęte w starej części miasta, kontynuowane były również w sobotę.

Oddziały wojsk brytyjskich napotkały na szereg punktów oporu w dzielnicy muzułmańskiej. Wojsko rozpoczęło również akcję w Jaffie. (PAT).

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w niedzielę, dnia 23 b. m. o godz. 10 r. w sali Filharmonii

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Przemawiać będą ttow.: Artur Szewczyk, adw. Kazimierz Hartman, Wincenty Stawiński i Henryk Wachowicz.

Bilety wejścia można nabywać w dzielnicach PPS. Bilety wykupione na Zgromadzenie zwołane w ubiegłą niedzielę, będą ważne w dniu 23 b. m.

W sobotę, dnia 22 października r. b. o godz. 7-ej w. odbędą się w lokalach wszystkich Dzielnic P. P. S.

MASÓWKI PRZEDWYBORCZE

W następujących Dzielnicach P. P. S.:
„Bałuty" — Limanowskiego 39, ref. tow. Jurczak.
„Zielona" — Brzezińska 63, ref. tow. Brzeziński.
„Koziny" — Letnia 3/5, ref. tow. Purtal.
„Prawa" — Lipowa 71, ref. tow. Kempner.
„Śródmieście" — P. O. W. 10, ref. tow. Kieler.
„Widzew" — Rokicińska 62, ref. tow. Goliński.
„Fabryczna" — Fabryczna 7, ref. tow. Malinowski.
„Czerwona" — Wólczańska 196, ref. tow. Domeradzki
„Górna" — Suwalska 1, ref. tow. Kruczkowski.
„Chojny" — Rzgowska 143, ref. tow. Szulman.
Do licznego udziału w masówkach wzywa robotników

Ł. O. K. R. P. P. S.

Sensacyjna ucieczka więźnia z pędzącego pociągu

Dwaj policjanci oskarżeni o ułatwienie ucieczki

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiedli w dniu wczorajszym dwaj starsi posterunkowi P. P. 39-letni Ryszard Bednarek i 45-letni Ludwik Szczoka z Mysłowic, woj. śląskiego, odpowiadając za nieumyślne ułatwienie ucieczki więźniowi Konstantemu Wojciechowskiemu.

W dniu 7 stycznia r. b. dwaj starsi posterunkowi z komisariatu P. P. z Mysłowic, woj. śląskiego otrzymali rozkaz eskortowania niebezpiecznego złodzieja K. Wojciechowskiego do sądu grodzkiego w Otwocku i z powrotem do Mysłowic.

W nocy około godziny 2-ej z 9 n. 10 stycznia r. b. konduktor kolejowy PKP Eugeniusz Wizner zwrócił uwagę, że na korytarzu obok drzwi wyjściowych znajduje się więzień skuty w kajdanki. Gdy go konduktor usiłował ująć, więzień otworzył drzwiczki i wyskoczył.

Kolejarz wbiegł do przedziału w którym znajdowali się dwaj policjanci i zauważył, że obaj mocno śpią. Wówczas chwycił on za hamulec, zatrzymał pociąg, wówczas obaj policjanci rzucili się w pogoń za zbiegłym więźniem.

Znaleziono go w odległości 200 metrów od miejsca zatrzymania się pociągu w stanie nieprzytomnym. Okazało się, że wyskakując z pociągu uderzył głową o szyny.

Obaj st. posterunkowi zostali postawieni w stan oskarżenia.

Na rozprawie wyszło na jaw, że więzień był skuty łańcuszkiem wraz z jednym z eskortujących go policjantów. Podczas snu jego zdołał on się wydostać z uwięzi i wyjść na korytarz.

Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że byli długo na służbie i może się jedynie zdrzemnęli. *Pracują w policji 18 lat i nie mieli żadnej nagany.*

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał ich po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Wypadek w parku 3 Maja

W parku miejskim 3 maja został w czasie pracy przygnieciony upadającym balem drewnianym 41-letni Piotr Maj, zam. przy ul. Murarskiej 23.

Maj doznał złamania lewej nogi oraz obrażenia ogólne ciała i po opatrunku przez lekarza pogotowia przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala.

Dwaj rzeźniczy niemieccy przed sądem

„Polnische Schweine"

Przed Sądem Grodzkim odpowiadali w dniu wczorajszym dwaj niemieccy rzeźnicy Alfons Wagner i Helmut Kleinman, oskarżeni o obrazę policji.

Oskarżeni, jadąc furgonem do przewożenia mięsa zostali w dniu 8 sierpnia r. b. zatrzymani w porze wieczornej na ulicy Pomorskiej przed posesją Nr. 181 przez posterunkowego, który zwrócił im uwagę, że jadą bez światła.

Na tym tle doszło do scysji między posterunkowym a rzeźnikami w trakcie czego oskarżeni krzyknęli do policjanta: „Polnische Schweine".

W dniu wczorajszym odpowiadali oni przed Sądem za obrazę policji.

Rozprawa odroczona została ze względu na wezwanie dodatkowych świadków obrony.

BOHATER

Pewien pisarz raz księgę napisał,
Bohatersko się trzymał i dziarsko
I nie bał się wcale konfiskat,
Bo księgę napisał... kucharską.

Tad.

Z codziennych walk robotników

SPRAWA ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW f-my J. MILLER

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspektoracie Pracy, pod przewodnictwem ins. Feffermana konferencja w sprawie podjęcia akcji w kierunku uruchomienia fabryki Juliusza Millera, przy ul. Senatorskiej 6.

Jak wiadomo firma ta przeszła pod kuratelę syndyka masy upadłości w osobie adw. Albrechta. Ostatnio ze względu na zły stan materialny, syndyk w ubiegły poniedziałek unieruchomił fabrykę, wobec czego 180 robotników pozostało bez pracy.

W wyniku wczorajszej interwencji insp. Feffermana syndyk zgodził się na stopniowe uruchomienie fabryki z tym, że na początek zostanie przyjętych 125 osób.

W ciągu dwóch tygodni liczba zatrudnionych robotników wyniesie 240, a 40 robotników pójdzie na zapomogę. Po 8-miu tygodniach będą oni do pracy przyjęci, a na zapomogę pójdzie innych 40 robotników.

LIKWIDACJA ZATARGU W FIRMIE L. PRZYGÓRSKI

Jak już pisaliśmy w fabryce wyrobów włókienniczych firmy L. Przygórski, przy ul. Południowej Nr. 47 wybuchł ostry zatarg na tle niehonorowania urlopów.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem insp. Feffermana konferencja, w wyniku której właściciel fabryki zobowiązał się udzielić robotnikom urlopów.

W związku z powyższym zatarg został zlikwidowany.

ROBOTNICY GROSBARDA W KONSTANTYNOWIE W WALCE O BYT

W fabryce Grosbarda, przy ul. Łódzkiej w Konstantynowie miał miejsce strajk z powodu wstrzymania wypłat, który jednak został zlikwidowany.

Obecnie robotnicy wystąpili z dalszymi żądaniami w kwestii unormowania stawek płac, w związku z czym w dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, na której po dokładnym przedyskutowaniu wysuniętych żądań osiągnięto porozumienie i zatarg został zlikwidowany.

ZATARG W TOMASZOWSKIEJ FABRYCE DYKTY

W Tomaszowskiej Fabryce Dykty w Tomaszowie, przy ul. Głównej robotnicy wystąpili z żądaniem podniesienia płac, albowiem w chwili obecnej są one utrzymane na niewspółmiernie niskim poziomie wynosząc zł. 1.80 za dzień.

Zawiadomiony Inspektor Pracy podjął akcję w kierunku zlikwidowania sporu i zarządził kontrolę na terenie fabryki.

ZATARG Z MAJSTRAMI W ZAKŁADACH M. FOGLA W OZORKOWIE

W zakładach schlösserowskiej manufakury, których dzierżawcą jest M. Fogel w Ozorkowie *wybuchł onegdaj ostry zatarg* między majstrami fabrycznymi na przydział i wadliwego obliczenia urlopów.

Zawiadomiony o powyższym Insp. Melechowicz udał się w dniu wczorajszym do Ozorkowa, celem podjęcia interwencji.

Radio Łódzkie

SOBOTA, 22 października

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — audycję porwadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.25 Z oper Rimski-Korsakowa (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Serwus, holenderski śledziu" — słuchowisko Stanisława Mioduszewskiego (z Torunia). 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu *Kwartetu Salonowego (z Krakowa).* 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka w opracowaniu Andrzeja Tretiaka. 16.30 Popołudniowy koncert. W przerwie ok. godz. 16.50 „Nicolo Paganini" — felieton. 18.00 „Wesoły Dymek z Komina" — „Jesienne ramoty"— w wykonaniu zespołu „Wesołego Dymka". 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Wiązanki operetkowe w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. W przerwach: 1) „Przyjacielska przysługa" — skecz Tadeusza Szulca. 2) Co słychać — rozmówka Jerzego z Kadziusiem w oprac. Jerzego i T. Bocheńskiego. 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielewicz, Stary Rynek 9, T. Stanielewicz, Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Głuchowski, Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

20)

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego"

PAMIĘTNIK ś. p. WIESŁAWA WRONY przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Z rękopisu podał do druku GRZEGORZ GLASS

Nie mniej przeto wielka otucha wstąpiła w serca po kapitulacji Portu Artura i rozumiano w cukierniach, że wojnę Rosja przegrała i że wiosna przyjedzie nie z Petersburga, ale z Dalekiego Wschodu. Z drugiej strony na zjeździe ziemców Dmowskiemu przyrzeczono o autonomii nie zapomnieć, jednak bez powszechnego i równego głosowania, bez którego kraj nasz, od Rosji kulturalniejszy, obejść się może.

W tak pomyślnej aurze wiosennej, gdy Japończyk szarpał Rosję od wschodu, a wewnątrz już się poczynała anarchia, o której cara moskiewski marszałek szlachty ks. Trubeckoj ostrzegał, hr. Tyszkiewicz, przez Swiatopełk-Mirskiego zachęcony, w gronie najpoważniejszych obywateli kraju, ordynata Adama hr. Krasińskiego, bankiera Radziszewskiego, przy współudziale najpoważniejszych adwokatów i historyka Szymona Aszkenazego memoriał swój wygotował. Tyszkiewicz dał dobrą intencję, Radziszewski bankier — mieszkanie, ordynat Krasiński przyzwolenie, Aszkenazy Szymon dostarczył dat historycznych, Czopek z Nowodworskim formę dali, całość złożyła się sama przez się, jak każe Bóg, dla wszystkich pożytku i chwały i dla ludzi, co chcą — od powstania 1863 roku, od 4 ze górą lat była to pierwsza, jak mówi Aszkenazy, enuncjacja, pełna godności i towarzyskiego umiarkowania. Ludzi, wrogich wszelkiej pozytywnej robocie przodujących klas społeczeństwa, nigdy u nas nie brakło; to też memoriał nie tylko w całym Petersburgu, ale i w całej Warszawie wielką wywował wrzawę. Czegóż bo nam nie zarzucano.

Zacząć od tego, że Władysława hr. Tyszkiewicza na Wieńczysława przechrzczono, do jednego fijołkowego wieńca i jednej sławy żandarmskiej pijąc, o których wnet powiem.

Był w Wilnie generał-gubernator Orżewskij, niegdyś szef żandarmów, jeden z najwybitniejszych łajdaków, jakich Litwa po Murawiewie miała i po dziś dzień jeszcze pamięta.

Za jego to czasów i z jego rozkazu rzeź chłopom żmudzkim w Krożach gubernator kowieński Klingenberg sprawił.

I gnali w te czasy Żmudzinów kozacy do Niemna, w Niemnie topiąc starce, kobiety i dziatki małe, jako myszy.

(„Szkoda — mówi wuj Tomasz — że przez pyski magnatów litewskich się wonczas kozacy nie przejechali, bo to uświadamia").

Ilu zatopiono, ilu śmierć znalazło pod kopytami, ilu skórę ze łba zdarto, już nie pamiętam, lubo właśnie wtedy w Wilnie byłem obecny i od adwokatów, co chłopów nie zabitych i niedobitych w trybunale wileńskim bronili, niejedno słyszałem.

Dość, że gdy Orżewskij żyć przestał, Władysław hr. Tyszkiewicz, najpodobno memoriału podkanclerzy wielki litewski i pisarz koronny, od czystego serca wieniec fiołkowy na trumiece żandarma, świętego żmudzkiego i dobrodzieja całej Litwy był złożył.

Czasy dawne, czasy stare, zapomniane.

Wielkie rody i kapitały mają swoje ciężkie obowiązki. Ot — konieczność historyczna i towarzyska. W Łodzi bogate żydy nawet cerkwie fundują. Ale wieniec, to mała rzecz, wieniec nie zaszkodzi.

— To tak, jak gdybym tego sołdata, co kobietę zatłukł (rzekł wuj Tomasz) za łeb pochwycił, albo Skałonowi niezapominajki posłał.

— I znowu egzagerujesz, kochanie. Bo Orżewskij już nie żył. Nie przystoi dobremu katolikowi umarłego martwić. Jak już sa były takie, że nawet trupom trzeba było dawać łapówki, aby się na niebie u wszystkich zmarłych szefów żandarmskich za nas wstawiali.

Pryzznasz jednak, że memoriał był dobrze napisany i nic o autonomii nie wspominał, aby Swiatopełka-Mirskiego wygórowanymi żądaniami nie drażnić.

— He... he.. piórkiem — wszystko piórkiem. „Bardzo dobrze napisany". Grafomany, wieńczysławy-memorialiści! Nas tam w Petersburg znają i wysoko cenią nasze pióro. Wiesz, co mówił o deputacji polskiej minister Kokowcow do swej kochanki? O tej deputacji mówią, co w sprawie szkolnej po ministrach chodziła w Petersburgu.

„Dziwni ludzie — mówił Kokowcow! Ja na nich krzyczał jak na lokajów, a oni — nic. A że mi się krajało serce, że to niby taki wolny naród i tego... pozwalają. Ja im pięścią w stół i krzyczę: „niedoczekanie wasze, aby jeden grosz z rosyjskiej Polszy na polską szkołę obrócono, tego nigdy nie będzie!" Milczą. Ino mi się żal zrobiło, bo nie wypada ministrowi na deputację krzyczeć. Ale cóż... z nimi można wszystko... Jeden gębę otworzył. Ja myślał, że co powie; „wasza ekscelencyo, my nie wasze sługi, my — deputacya, my od całego narodu my na się krzyczeć nie pozwolimy". I cóżbym im zrobił? Taki był w polityce kurs, że nie bym im nie zrobił i bardzo się Polakami w Petersburgu zajmowano.

Ani pary z gęby nie wypuścili! Przyzwoici ludzie. Potem mi jeden senator Polak mówił, że nie mieli na odpowiedź mandatu i że wybrano takich, co umieją pisać, ale mówić już zapomnieli. Było mi, Aleksandra Jakowlewna, trochę przykro, że ludzi spokojnych i lojalnych obrażiłem. Ale po chwili śmiech mnie chycił. E — pomyślałem — ludzie sami stwarzają sobie sytuację — pal ich sześć!)

A na to Aleksandra Jakowlewa: „Cóż się stało? Ty przecie minister, tobie wszystko wolno. A oni — Polaki".

Rozumiesz, Sławku, czy ty to tylko rozumiesz? W całej deputacji (p. Swiętochowski był tam obecny) nie było człowieka, któryby się na jedną chwilę umiał godnie zapamiętać, ale to tak — po królewsku, po ludzku, wyniośle, mądrze, dumnie pancernie w kilku słowach. Dziwić się nie mieli, zatracili dar dziwienia się ludziom, rzeczom.

*) Fakt historyczny.

Odbito w drukarni „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.